WTOREK, 17 LUTEGO 2026 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXV

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 7 (1763)

ISSN 1232-4035

STRONA 4



SKAZANO ANDRZEJA J.

Tragedia w Roszkowie. Zapadł wyrok

SZCZEGÓŁY NA STRONIE 5



Czy drzewa rosną na wieki wieków?

Kiedy proboszcz Adrian Bombelek ze Starej Wsi postanowił o wycince drzew na cmentarzu parafialnym, podniósł się rwetes wśród miłośników przyrody.

Na nekropolię przy ulicy Głubczyckiej sprowadzono dendrologa z Katowic i ten ogłosił błędy w ekspertyzie będącej podstawą dla wycinki lip.

W sprawie interweniowali prezydent Jacek Wojciechowicz i przewodniczący Mirosław Lenk, konferencję prasową pod magistratem zwołał raciborski społecznik Bogusław Siwak.

Obrońcy drzew bronią przed piłą każdej sztuki, duchowny wskazuje na obawy parafian, a władze szukają salomonowego rozstrzygnięcia.

Na zdjęciu: dendrolog dr Wojciech Zarzycki i ścięta lipa na cmentarzu przy Głubczyckiej

STAROSTA SWOBODA:

JAK COŚ ROBIMY TO TAK, ŻEBY AMERYKA ZAZDROŚCIŁA



STRONA 7

Znany chirurg wygrał w sądzie ze szpitalem

STRONA 6

Daleka droga do Pszczyny

STRONA 3

JULIA – pogromczyni przeszkód



STRONA 24



STRONY 8 – 9

STRONA 22

Przetarg na bloki w Kuźni unieważniony

REKLAMA



eprasa.pl d29c956066

Roztańczone bery w Samborowicach. Tanzbär – mały z dużym żegnały karnawał

W ostatnią sobotę karnawału, 14 lutego, w Samborowicach odbyły się tradycyjne ostatki, znane jako „Wodzenie bera". Wydarzenie symbolicznie zamknęło czas zabaw i, jak co roku, zgromadziło wielu mieszkańców oraz gości, którzy wspólnie świętowali pożegnanie czasu zabaw i radości.



Barwny korowód z niedźwiedziami i przebierańcami przeszedł ulicami Samborowic, symbolicznie żegnając karnawał podczas tradycyjnego „Wodzenia bera", jednego z najstarszych obrzędów ostatkowych na Śląsku.

Obchody pożegnania karnawału rozpoczęły się o 11.00 od żmudnego przygotowania postaci dwóch „niedźwiedzi" – większego i mniejszego Tanzbära. Przebrani mieli na sobie charakterystyczne stroje wykonane z plecionej słomy. Obok nich pojawili się także inni przebierańcy, m.in. lekarz, pielęgniarki, para młoda, ksiądz, kominiarz oraz małpice, smarujące twarze uczestników sadzą, zapowiadającą zbliżający się Popielec. Po dwóch godzinach przygotowań korowód wyruszył z zagrody gospodarza – sołtysa Adriana Niewiery – przy ulicy Długiej 30. W towarzystwie muzyki uczestnicy przeszli ulicami Samborowic, odwiedzając kolejne domy. W każdym z nich wesołe misie zapraszały gospodynię do tańca, co – zgodnie z tradycją – miało przynieść domownikom szczęście i dostatek w nadchodzącym roku.

Kulminacyjnym momentem wydarzenia był powrót korowodu do remizy Ochotniczej Straży Pożarnej. O 15.00 odbyła się tam symboliczna scena śmierci większego niedźwiedzia, podczas której do naczynia umieszczonego obok jego głowy wylano kilka butelek czerwonego wina. Gest ten oznacza zakończenie okresu zabaw i rozpoczęcie czasu Wielkiego Postu. Przy życiu pozostawiono jedynie mniejszego Tanzbära, będącego symbolem ciągłości tradycji i zapowiedzią kolejnego karnawału. Po zakończeniu inscenizacji wszyscy zostali zaproszeni na wspólny poczęstunek przy ognisku.

Zwyczaj „Wodzenia niedźwiedzia" jest jednym z najstarszych karnawałowych obrzędów na Górnym Śląsku i Opolszczyźnie. Już w XIX wieku opisywano go jako magiczny rytuał mający wypędzić zło i zapewnić szczęście w nowym roku. Niedźwiedź symbolicznie przyjmował na siebie wszelkie nieszczęścia minionego czasu, a jego zabicie oznaczało koniec zimy i nadejście wiosny.

Tegoroczne obchody w Samborowicach po raz kolejny pokazały, że ta tradycja wciąż żyje i pozostaje ważnym elementem lokalnej tożsamości.

Adrianna Piszcz

STARAJĄ SIĘ O NOWY CHODNIK I ŚCIEŻKĘ W TWORKOWIE

Powiat Raciborski planuje zawarcie porozumienia z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad w Katowicach na temat budowy ciągu pieszo-rowerowego przy DK45 w Tworkowie. Szacunkowy koszt inwestycji wynosi 2,4 mln zł. Samorząd powiatowy zamierza sfinansować zadanie z udziałem i Gminy Krzyżanowice – jeśli chodzi o wkład własny do projektu z dofinansowaniem zewnętrznym. Droga dla pieszych i rowerów po stronie lewej ma mieć szerokość 3 m; droga dla pieszych po stronie prawej – 2 m. Powstanie przejście dla pieszych przy skrzyżowaniu drogi krajowej z ul. Drzymały – wraz z oświetleniem i sygnalizacją ostrzegawczą. Koszt dokumentacji projektowej wyniesie ok. 85 000 zł, natomiast koszt robót budowlanych – 2,4 mln zł.

(red)

DROGOWCY ZOSTANĄ W BRZEZIU DO WIOSNY

Rozpoczął się remont ulic Pogrzebieńskiej i Brzezkiej w Raciborzu – od skrzyżowania z drogą powiatową nr 3512S w Raciborzu do granicy Pogrzebienia oraz dalej – ul. Brzeską – do rejonu skrzyżowania z gminną ul. Ogrodową. Modernizowany fragment wyniesie 2,9 km. Zakres inwestycji obejmuje przede wszystkim wymianę warstw bitumicznych nawierzchni jezdni i wymianę uszkodzonych krawężników. Zaplanowano wykonanie utwardzonych poboczy i odtworzenie rowów odwadniających. Wartość umowy z wykonawcą wynosi 2,4 mln zł. Zakończenie prac przewiduje się na koniec kwietnia tego roku. Inwestycja realizowana jest przez Powiat Raciborski i w całości finansowana z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

(red)

OGŁOSZENIE

Na podstawie art.35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024r. poz. 1145 z późn. zm.)

URZĄD GMINY RUDNIK

informuje, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia (dz. nr 460/3 i 460/4 a.m.3 obręb Rudnik).

Sławików z wesołą ekipą na koniec czasu zabaw

W sobotę, 14 lutego w Lasakach, Sławikowie i Łubowicach ponownie ożyła jedna z najbarwniejszych tradycji regionu – wodzenie Bera, czyli barwnego korowodu z przebierańcami i niedźwiedziem, który przemierzał kolejne gospodarstwa, niosąc radość z okazji ostatnich dni karnawału. Już z samego rana grupa młodzieży zebrała się pod Ochotniczą Strażą Pożarną w Sławikowie, skąd wyruszyła w trasę – odwiedzając domy mieszkańców gminy Rudnik. W skład orszaku weszli tradycyjni bohaterowie: niedźwiedź, tzw. Ber, diabeł, milicjant, lekarz, ksiądz oraz inni kolorowi towarzysze. Za nimi podążała orkiestra, grając na żywo i zachęcając mieszkańców do wspólnej zabawy. Zgodnie ze zwyczajem każda gospodyni i każdy gospodarz musieli zatańczyć z niedźwiedziem. Jak mówi tradycja, taniec z Berem ma przynieść szczęście, urodzaj i pomyślność na cały rok. Bery zaprosiły mieszkańców na zabawę taneczną w Ligocie Książęcej, połączoną z tradycyjnym pogrzebaniem niedźwiedzia, czyli symbolicznym zakończeniem karnawału.

Dawid Żymełka



Przebierańcy karnawałowi, którzy wyruszyli spod remizy w Sławikowie

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Posłowie po słowie

Na śniadaniu biznesowym izby gospodarczej w ubiegły czwartek postanowiono, że przedsiębiorcy zaproszą na kolejne takie spotkanie posłów ziemi raciborskiej. Chcą ich spytać, co z realizacją obietnic wyborczych złożonych w 2023 roku. Uważają, że na półmetku kadencji reprezentanci Raciborszczyzny powinni zdać swego rodzaju raport przed swym pracodawcą – wyborcą. Środowisko RIG wspierało w 2023 roku kandydatów koalicji obecnie rządzącej krajem, zatem zaproszenie wysłane będzie na pewno do pani poseł Gabrieli Lenartowicz, senatora Henryka Siedlaczka (oboje z Koalicji Obywatelskiej, dawnej Platformy) oraz posła Łukasza Osmalaka (Polska 2050 Szymona Hołowni). Mamy jeszcze prawicowych posłów – Michała Wosia i Pawła Jabłońskiego, ale z racji, że są w opozycji, ich sprawczość jest w teorii i praktyce nieporównywalnie słabsza niż członków obozu rządzącego. Oczywiście takie rozmowy przedsiębiorców z politykami nie skończą się jakąś karą za brak spełnionych obietnic, ale sam fakt chęci weryfikacji działalności przedstawicieli Raciborza w parlamencie, to znak naszych czasów. Posłem, czy senatorem zostaje się, bo wyborcy mają konkretne oczekiwania wobec polityka i liczą na jego skuteczność. Rządy PiS-u i działania posłów prawicy zaowocowały w ubiegłej kadencji namacalnymi dla miasta efektami. Wyliczają je regularnie opozycjoniści, wytykając następcom brak takich rezultatów. Czy ich zdanie podziela lokalny biznes? Może się przekonamy, bo śniadania RIG-u w Urban Labie coraz śmielej wpisują się w raciborską codzienność i sama Izba ma większe ambicje niż tyko coroczne sukcesy Gwiazdki Serc.

eprasa.pl d29c956066

Co z drogą Racibórz – Pszczyna? „Dzieje się i się nie dzieje”

Na lutowym spotkaniu prezydenta Raciborza, Jacka Wojciechowicza z przedsiębiorcami z RIG znów pojawiło się pytanie o postępy w dążeniach do budowy raciborskiego odcinka drogi regionalnej Racibórz-Pszczyna. Włodarz uczynił z tej inwestycji priorytet swoje kadencji. Droga od ul. Piaskowej w Raciborzu do Rybnika potrzebna jest miastu jako szybki dostęp do autostrady A1.

Wojciechowicz: w sprawie projektowania nie działo się nic

– Co z drogą Racibórz – Pszczyna? Jak daleko jesteśmy z tą inwestycją? – zapytała właścicielka hurtowni El-Bis, Barbara Setkowicz, która ponad miesiąc wcześniej żaliła się prezydentowi, że korki drogowe w kierunku Brzezia tworzące się w godzinach szczytu są tak uciążliwe, że ona może zamykać placówkę po południu, bo klienci już nie dojadą do niej.

– Można by powiedzieć, że i się dzieje, i się nie dzieje – tak zaczął swoją odpowiedź prezydent Wojciechowicz.

– Powtórzę po raz kolejny to, co dzisiaj wiemy: Racibórz, jako lider przedsięwzięcia, jest odpowiedzialny za trzy odcinki drogi regionalnej: odcinek mniej więcej od ulicy Piaskowej w Raciborzu do Kornowaca, odcinek od Kornowaca do Rydułtów oraz odcinek rydułtowski do Rybnika. Są to trzy odcinki, które są obecnie projektowane, a za cały proces tworzenia dokumentacji odpowiada Miasto Racibórz – wyliczał prezydent.

Dwa lata temu, gdy obejmował swój urząd, wszystkie postępowania projektowe tych trzech odcinków były zaskarżone w sądzie.

– W sprawie projektowania nie działo się zupełnie nic. Konflikt między Miastem Racibórz a firmą projektową doprowadził do tego, że sprawa znalazła się na drodze sądowej – wyjaśnił Wojciechowicz.

Jak podkreślił urzędnik, pierwszą rzeczą, którą zrobił, było rozwikłanie tej sprawy i zawarcie niezbędnych ugód sądowych z projektantem, firmą Egis Polska.

– Cel był taki, aby wykorzystać wszystkie materiały, które zostały już przygotowane. Przypomnę, że na nasz odcinek raciborski – czyli most nad kanałem Ulga, przejście torami kolejowymi i do Kornowaca – mamy projekt już praktycznie gotowy, wymaga on jedynie uaktualnienia. Dotyczy to również odcinków Kornowac – Rydułtowy i Rydułtowy – Rybnik. Te projekty są prawie gotowe: nasz jest kompletny, drugi nie do końca, a trzeci również jest gotowy – tłumaczył J. Wojciechowicz.

2028
– w tym roku powinna ruszyć budowa RDRP Rybnik – Rydułtowy

W 2027 roku powinna ruszyć budowa odcinka Rybnik-Rydułtowy

Miasto zawarło ugodę z firmą projektową Egis, która realizowała te prace. – Dzięki temu uzyskaliśmy prawa autorskie do projektów i mogliśmy ogłosić przetarg na aktualizację trzeciego odcinka, czyli rydułtowskiego. Ten odcinek jest dzisiaj aktualizowany, a proces ten zakończy się w tym roku. W przyszłym roku powinna rozpocząć się budowa tego trzeciego etapu z Rydułtów, który połączy się przy ulicy Sportowej w Rybniku, z istniejącą już drogą czteropasmową na terenie Rybnika. Dzięki temu będziemy mieli nieco bliżej do autostrady A1 – objaśniał na spotkaniu z przedsiębiorcami prezydent Jacek Wojciechowicz.

– W dalszym ciągu walczymy jednak z kwestią nieistniejącej linii kolejowej nr 176. Ostatnia moja wizyta w Warszawie miała miejsce trzy tygodnie temu. Mam nadzieję, że tym razem uda się uzyskać efekt w postaci jej formalnej likwidacji – podkreślił włodarz miasta.

Dodatkowo wspomniał o kwestii sfinansowania planowanej inwestycji. – Nie jest to proste, ponieważ w tle kryją się wielkie pieniądze. Jest to pewnego rodzaju „przepychanka” w samym samorządzie województwa o to, na które drogi na Śląsku zostaną wydane środki z budżetu. My jednak nie mamy innego wyjścia – musimy walczyć na najwyższych szczeblach o likwidację tej linii kolejowej – zaznaczył Wojciechowicz.

– Dlaczego musimy to zrobić? Bo nasz gotowy projekt zakłada, że droga idzie mniej więcej na poziomie gruntu, czyli zakłada brak tej linii kolejowej. Takie założenia przyjęto przy projektowaniu drogi regionalnej w 2015 roku i tak to zostało opracowane. Chcąc wykorzystać ten projekt, który kosztował sporo pieniędzy i posiada wszystkie uzgodnienia ważne do końca przyszłego roku, musimy tę linię zlikwidować. Pozwoli to praktycznie w 2028 roku zacząć realizację prac – podał Jacek Wojciechowicz.

Zadziwiające i zdumiewające

– Tak to obecnie wygląda. Muszę jednak przyznać, że brak decyzyjności ze strony Ministerstwa Infrastruktury oraz PKP jest w tym wypadku zadziwiający. Będziemy starać się użyć wszelkich możliwych metod. Dopóki istnieje szansa na decyzję na szczeblu ministra, nie chcemy używać nadzwyczajnych środków, aby nikogo do siebie nie zantagonizować. Jednak po kilku latach prób obejścia tej nieczynnej linii – co do której wszyscy są świadomi, że pozostanie nieczynna na zawsze – fakt, że stanowi ona przeszkodę przy budowie drogi dojazdowej do autostrady, jest zdumiewający – nie mógł się nadziwić były wiceprezydent Warszawy.

(ma.w)

Nadszedł czas na ciężkie działa?

Sprawę skomentował szef rady nadzorczej RIG, Roman Majnusz: wspomniał pan, panie prezydencie, że nie chcemy wytaczać „najcięższych dział”. Wydaje się jednak, że w kwestii likwidacji tej linii zrobiono już wszystko, co możliwe, aby podjąć jedyną rozsądną decyzję. Warto podkreślić, że nie chodzi tylko o gotowy projekt i konieczność uzyskiwania nowych uzgodnień. Utrzymanie tej linii oznaczałoby konieczność wydania dodatkowych 100 milionów złotych na budowę estakady nad linią kolejową, której fizycznie nie ma. To kompletny absurd – skwitował Majnusz.

REKLAMA







eprasa.pl d29c956066

TRAGEDIA W ROSZKOWIE

Sąd skazał Andrzeja J. za zabójstwo partnerki

Oskarżony od początku utrzymywał, że jest niewinny. Przedstawioną przez niego wersję wydarzeń obalili biegli, co przesądziło o uznaniu sprawstwa mężczyzny. W piątek Sąd Okręgowy w Rybniku wydał wyrok w sprawie tragedii z lipca 2021 roku.

Winny zarzucanego mu czynu

Prokuratura żądała dożywocia dla Andrzeja J., jego obrońcy wnosili o uniewinnienie. Od początku nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów. Twierdził, że z Anetą łączyło go silne uczucie, nigdy się nie kłócili, planowali wspólne życie. Wszystko to przerwała tragiczna śmierć kobiety. Jednak przedstawiane przez mężczyznę okoliczności zdarzenia, zostały podważone przez ekspertów. Biegli wskazali m.in., że stoją one w sprzeczności z prawami fizyki.

W piątek (6.02.) w Sądzie Okręgowym w Rybniku zapadł wyrok w sprawie. Jak przekazała nam rzecznik, sędzia Katarzyna Gozdawa-Grajewska, sąd uznał oskarżonego za winnego zarzucanych mu czynów i skazał na łączną karę 25 lat pozbawienia wolności.

– Sąd uznaje oskarżonego Andrzeja J. za winnego tego, że w nocy z 10 na 11 lipca 2021 roku w Roszkowie, działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia Anety H.-M., po uprzednim opuszczeniu pojazdu marki Renault Thalia, w którym pozostała pokrzywdzona znajdująca się w stanie nietrzeźwości (2,4 promila alkoholu we krwi), doprowadził do stoczenia się pojazdu do zbiornika wodnego i jego zatonięcia, na skutek czego doszło do zgonu pokrzywdzonej w wyniku gwałtownego uduszenia będącego wynikiem utonięcia – wybrzmiało w sali sądowej.

Zamiar bezpośredni wskazany przez sąd oznacza, że oskarżony działał ze świadomością co do skutków popełnianego czynu. Tymczasem podczas przesłuchań w prokuraturze, odczytanych w sądzie, Andrzej J. utrzymywał, że on też znajdował się w samochodzie, kiedy ten zaczął tonąć. Jak twierdził, wcześniej nie zaciągnął hamulca ręcznego, żeby Aneta siedząca na fotelu pasażera, opierając się na nim – zajmującym miejsce za kierownicą – mogła się wygodnie ułożyć. Z wyjaśnień wynikało, że mężczyzna wybudził się, „kiedy auto uderzyło o wodę".

„Jak się obudziłem, wody w aucie było do siedzeń, a przez okno widziałem, że woda była na wysokości połowy okna. Otworzyłem drzwi, woda się wlała i ciśnienie wody wyrwało mi z ręki dłoń Anety. Wypłynąłem do góry i zanurkowałem, bo chciałem próbować ją ratować, ale nie byłem w stanie zejść tak głęboko" – brzmiały wyjaśnienia złożone przez Andrzeja J. na początku 2024 roku. W sądzie odmówił składania wyjaśnień.

Prawa fizyki przeczą wersji wydarzeń

Jednak, co ciekawe, sprawa początkowo prowadzona w Prokuraturze Rejonowej w Raciborzu pod kątem nieumyślnego spowodowania śmierci, została umorzona 31 grudnia 2021 roku. Niespełna dwa miesiące później trafiła do Prokuratury Okręgowej w Gliwicach. Wówczas zwrócono się o opinie do biegłych z zakresu eksperymentów w wypadkach w wodzie oraz z zakresu ruchu drogowego. Ekspertyzy przygotowane przez specjalistów nie pozostawiły złudzeń – przedstawiony przez Andrzeja J. przebieg zdarzeń nie mógł mieć miejsca.

Ustalono także, że mężczyzna po śmierci swojej partnerki posługiwał się jej kartą bankomatową, którą m.in. zapłacił za znicz na jej grób.

25 lat więzienia

Za zabójstwo, czyli czyn z art. 148 par. 1 kk w brzmieniu obowiązującym do 30 września 2023 roku, sąd skazał mężczyznę na 25 lat pozbawienia wolności. Dodajmy, że od 1.10.2023 przepisy zostały zaostrzone, zaś wyrok musiał zostać wydany zgodnie z przepisami, jakie obowiązywały w chwili popełnienia przestępstwa.



37-letni mieszkaniec powiatu wodzisławskiego, Andrzej J. skazany przez Sąd Okręgowy w Rybniku. Na zdjęciu podczas pierwszej rozprawy w procesie w maju 2025 roku.

Na rok więzienia Andrzej J. został skazany za kradzież z włamaniem związaną z zabraniem i posłużeniem się kartą Anety H.-M.. Łączna kara za obydwa przestępstwa to 25 lat więzienia. Na poczet kary zaliczono czas przebywania mężczyzny w areszcie tymczasowym, do którego trafił 17 stycznia 2024 roku. Sąd nie orzekł zadośćuczynienia dla dzieci zmarłej, o co wnioskował oskarżyciel. Wyrok jest nieprawomocny, niewykluczone, że strony będą się odwoływać i sprawa trafi do Sądu Apelacyjnego. **(sqx)**

AUTOPROMOCJA



eprasa.pl d29c956066

Wycinka drzew na cmentarzu. Obrońca przyrody broni drzewostanu przy Głubczyckiej

Proboszcz parafii św. Mikołaja zaplanował wycięcie drzew przy cmentarzu na Głubczyckiej. Zlecił fachową ekspertyzę, uzyskał zgodę urzędu miasta. Dokonano pierwszych wycinek. Protest w tej sprawie zgłosili społecznicy, wśród których jest znany z licznych inicjatyw ochrony przyrody, Bogusław Siwak. Raciborzanin doprowadził do rozmów w magistracie z udziałem głowy miasta, szefa rady i proboszcza parafii. Doszło do nich 10 lutego.



Bogusław Siwak poinformował pod urzędem miasta, że miłośnicy przyrody są przeciw wycince drzew na cmentarzu przy Głubczyckiej w Raciborzu

Bogusław Siwak zaprosił media pod urząd miasta i w formie krótkiej konferencji prasowej poinformował o stanie rzeczy. Wycinka przy Głubczyckiej trwa, społecznik apeluje by ją zatrzymać a ostatecznie w ogóle zrezygnować z dalszych redukcji drzewostanu.

W trakcie konferencji połączył się telefonicznie z dendrologiem, który badał drzewa na cmentarzu w Raciborzu i jego zdaniem nie powinno się ich wycinać. Oferuje darmowe przebadanie drzewostanu przy Głubczyckiej, sporządził już własną ekspertyzę, która B. Siwak wziął ze sobą na spotkanie w magistracie.

Siwakowi zależało, aby w rozmowach prezydenta Jacka Wojciechowicza z szefem rady miasta, proboszczem Adrianem Bombelkiem i urzędnikami z wydziału ochrony środowiska wzięły udział także lokalne media. Gotowe na to były Nowiny.pl, Radio Vanessa i Telewizja TVT. Organizator spotkania – Mirosław Lenk nie zgodził się na tą propozycję, tłumacząc się roboczym charakterem rozmów. Media chciały uzyskać wypowiedź proboszcza Bombelka, jednak ten również odmówił wskazując, że na wyjaśnienia przyjdzie czas po rozmowach w magistracie.

Prezydent Jacek Wojciechowicz przekazał po spotkaniu, że osiągnięto wstępne porozumienie i kolejne wycinki na cmentarzu zostaną wstrzymane. 11 drzew, na których wycięcie zezwolił magistrat zostanie usuniętych, ale kolejne 35 które planowano wyciąć – na razie nie.

Bogusław Siwak także poinformował Nowiny o przebiegu rozmów. Wskazał, że jego cele to wciąż:

- uchylenie przez prezydenta miasta decyzji o aktualnej wycince 11 drzew
- ocalenie przez księdza pozostałych, niewyciętych jeszcze drzew
- wstrzymanie kolejnych cięć i uznanie ekspertyzy doktora Zarzyckiego
- całkowite zaprzestanie wycinki drzew na cmentarzu

Oto co powiedział miłośnik przyrody na konferencji przed magistratem:

Strona społeczna dowiedziała się za późno

Sprawa dotyczy wycinki lip na cmentarzu parafialnym przy ulicy Głubczyckiej i ciągnie się od ponad roku, konkretnie od jesieni 2024 roku.

O temacie zawiadomili mnie parafianie z parafii Świętego Mikołaja, podlegającej proboszczowi Bombelkowi. Podjąłem ten temat, poruszając go na komisjach oraz sesjach rady miasta. Mieliśmy nadzieję, że władze Raciborza wezmą pod uwagę petycję grupy mieszkańców, która wpłynęła do księdza Bombelka. Wiem również, że mieszkańcy pisali w tej sprawie do kurii.

Z przykrością stwierdzam, że władze miasta nie zawiadomiły strony społecznej o złożeniu przez księdza wniosku o wycinkę tych lip.

Gdybyśmy wiedzieli o tym wcześniej, moglibyśmy doprowadzić do kontrekspertyzy w odpowiednim czasie. Wtedy pan prezydent oraz wydział ochrony środowiska dysponowaliby drugą opinią.

Obecnie, już po fakcie, mamy drugą ekspertyzę dotyczącą tych drzew, sporządzoną przez pana doktora Wojciecha Zarzyckiego. Pan doktor przez wiele lat pracował na Uniwersytecie Śląskim i nadal jest związany z tą uczelnią. Jako dendrolog osiągnął najwyższy możliwy stopień wykształcenia w Polsce; jest autorem kilkudziesięciu prac naukowych i około 30 publikacji książkowych, więc posiada ogromny dorobek.

„Piły dławią się na zdrowym drewnie”

Około dwa tygodnie temu dowiedzieliśmy się, że rozpoczęła się pierwsza wycinka. Wycięto wtedy trzy drzewa. Był to poniedziałek. Osoba przebywająca w szpitalu w Raciborzu słyszała ryk pił i zawiadomiła mnie, że piły „dławią się” na zdrowym drewnie. Niestety, z tych trzech drzew praktycznie dwa były w przekroju idealnie zdrowe. Prosiłem prezydenta i władze miasta o wstrzymanie wycinki oraz uchylenie decyzji, ponieważ istnieją w tej kwestii bardzo duże wątpliwości.

30 stycznia odbyło się spotkanie w Urzędzie Miasta, w którym uczestniczyłem ja, jeszcze jedna osoba oraz doktor Zarzycki. Chcieliśmy przejrzeć dokumentację złożoną przez księdza Bąbelka. Już wtedy okazało się, że w dokumentach widnieje podstawowy błąd dyskwalifikujący całą ekspertyzę. Zgodnie z artykułem 83 b ustawy o ochronie przyrody, w dokumentacji należy podać gatunek drzewa, tymczasem w ekspertyzie wskazano zupełnie inny gatunek. To uchybienie jest wystarczającą przesłanką, by prezydent mógł bez problemu uchylić zgodę. Chcemy ocalić pozostałe drzewa, gdyż obecnie wydano zgodę na wycięcie 11 sztuk.

Po naszej interwencji wycinkę wstrzymano na kilka dni, jednak w zeszły piątek wycięto kolejne dwa drzewa. Mam informacje, że prace są kontynuowane.

To widać na zdjęciach – to drzewa zupełnie zdrowe w przekroju. Ekspertyza dostarczona przez księdza nie zawiera metodologii badań. Jest tam mowa o złym stanie korzeni, ale nie przeprowadzono żadnych specjalistycznych badań w tym kierunku. Są to drogie badania wykonywane aparaturą elektroniczną. Ekspertyza nie zawiera również badań tomograficznych, które z kolei wykonał doktor Zarzycki. Wyniki jego badań tomograficznych „świecą się na zielono”, co oznacza, że drewno jest zdrowe.

Zamiast aparatury użyto pręta i młotka

W ekspertyzie przedstawionej przez proboszcza nie użyto profesjonalnej aparatury, jak choćby tomografu, który kosztuje około 100 000 zł, a badanie jednego drzewa trwa kilka godzin. Zamiast tego użyto jedynie młotka do opukiwania i pręta, czyli sondy. To porażka. Wszyscy popełniają błędy, Urząd Miasta również, dlatego proszę o naprawienie tego błędu i cofnięcie zgody na wycinkę.

Wycinane są zdrowe drzewa. Powtarza się sytuacja sprzed kilku lat, z czasów prezydenta Polowego, gdy wycięto zdrową lipę z powodu rzekomego zagrożenia. Te same argumenty padają teraz z ust urzędników wydziału ochrony środowiska.

Podobno główną przyczyną jest chęć budowy nowych chodników przez księdza. Parafianie twierdzą, że drzewa mu w tym przeszkadzają, choć nagrobkom nic się nie dzieje.

Apeluję do księdza, aby się wycofał, zwłaszcza że mamy informacje o planach złożenia wniosku o wycinkę kolejnych kilkudziesięciu drzew. Nie zgadzamy się na to.

Doktor Zarzycki zaproponował, aby pozostawić niewycięte jeszcze drzewa i przeprowadzić wiosną dalsze badania.

Trzeba jeszcze zaznaczyć, że na tym cmentarzu znajduje się cenny, stuletni zespół przyrodniczo-historyczny.

Od dwóch tygodni wraz z naszą grupą prosimy prezydenta o uchylenie zgody, aby uratować pozostałe drzewa. Dzisiaj odbywa się spotkanie w biurze przewodniczącego rady miasta. Uczestniczą w nim: ksiądz Bombelek, ja, przewodniczący Rady Miasta Mirosław Lenk oraz przedstawiciele wydziału ochrony środowiska. W kwestionowanej ekspertyzie pojawiają się twierdzenia o zagęszczonej glebie, tymczasem te drzewa były zielone w okresie wegetacyjnym. Ewentualnie wymagają jedynie lekkiego podcięcia. Każde drzewo trzeba traktować jak pacjenta. Wycięto wiele zdrowych okazów.

(oprac. m)

REKLAMA

PRACA

NIEMIECKA FIRMA ZAJMUJĄCA SIĘ WYKAŃCZANIEM WNĘTRZ ZATRUDNI PRACOWNIKÓW W ZAWODZIE: malarz, tapeciarz, montażystów do ścianek działowych i sufitów podwieszanych oraz osoby do wykładania podłóg i płytek ceramicznych.



Oferujemy dobre wynagrodzenie, noclegi, dojazd samochodami firmowymi. Zapewniamy możliwość przyuczenia się osobom z mniejszym doświadczeniem.

Mówimy również w języku polskim!

Kontakt: tel. 0049 170 280 5155 | info@projekt-raeume.de

eprasa.pl d29c956066

Znany chirurg dwa razy wygrał z dyrekcją szpitala. Sąd uznał zarzuty wobec Stanisława Gamrota za nieprawdziwe

W 2019 roku jeden z najbardziej rozpoznawalnych chirurgów w Raciborzu stracił pracę w szpitalu rejonowym na Gamowskiej. Stanisław Gamrot aż 6 lat sądził się z dyrekcją lecznicy i ostatecznie – po dwóch apelacjach szpitala rejonowego – sąd uznał przyczyny zwolnienia lekarza za nieprawdziwe, a samo wypowiedzenie jako niezgodne z prawem. Gamrot mówi wprost: dyrekcja się skompromitowała w tej sprawie.

Stanisław Gamrot, wieloletni chirurg i były kierownik Oddziału Chirurgii Szpitala Rejonowego im. dr. Józefa Rostka w Raciborzu, dwukrotnie wygrał w sądzie z publicznym pracodawcą. Sądy pracy obu instancji potwierdziły, że wypowiedzenie mu warunków pracy i płacy było niezgodne z prawem, a podawane przez szpital przyczyny – nieprawdziwe, niekonkretne i sformułowane post factum.

Sprawa, która rozpoczęła się w 2019 roku, zakończyła się prawomocnie w styczniu 2026 r., kiedy Sąd Okręgowy w Rybniku oddalił apelację złożoną przez Szpital Rejonowy im. dr. Józefa Rostka w Raciborzu, w całości podtrzymując wcześniejsze rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji.

Utrata zaufania jako wygodny pretekst

Oficjalnym powodem odsunięcia Stanisława Gamrota od dotychczasowych obowiązków była ogólnikowo wskazana „utrata zaufania". Sąd jednoznacznie stwierdził, że taka przyczyna nie spełnia wymogów prawa pracy.

Co istotne, w treści wypowiedzenia nie wskazano żadnych konkretnych zarzutów wobec lekarza. Pojawiły się one dopiero na późniejszym etapie postępowania sądowego, już po wniesieniu sprawy do sądu, i były sukcesywnie formułowane na potrzeby procesu. Sąd uznał takie działanie za sprzeczne z prawem oraz utrwalonym orzecznictwem, podkreślając, że przyczyny wypowiedzenia nie mogą być konstruowane post factum.

Konflikt z dyrekcją zamiast rzetelnej oceny pracy

Z uzasadnień wyroków wynika jasno, że w tle sprawy istniał poważny konflikt personalny pomiędzy Stanisławem Gamrotem a Zastępcą Dyrektora ds. Medycznych, lek. Elżbietą Wielgos-Karpińską. Sąd wskazał, że konflikt ten mógł stanowić rzeczywiste podłoże decyzji kadrowych podjętych wobec powoda.

Jednocześnie sąd podkreślił, że wiele zarzutów kierowanych wobec lekarza dotyczyło w istocie problemów systemowych szpitala: braków kadrowych, ograniczeń organizacyjnych oraz decyzji zarządczych, na które kierownik oddziału nie miał decydującego wpływu.

Opinie biegłych i konsultantów

W toku postępowania sprawa została szczegółowo przeanalizowana przez biegłych sądowych oraz konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie chirurgii ogólnej. Ich opinie były jednoznaczne: zarzuty stawiane Stanisławowi Gamrotowi nie znalazły potwierdzenia, a jego praca – zarówno jako chirurga, jak i kierownika oddziału – została oceniona bardzo wysoko, także pod względem etycznym.

Również kontrole zewnętrzne, w tym kontrole związane z działalnością Narodowego Funduszu Zdrowia oraz procedurami akredytacyjnymi, nie wykazały nieprawidłowości w oddziale kierowanym przez powoda.

Prawomocny finał: szpital przegrywa

W styczniu 2026 roku sprawa znalazła swój jednoznaczny finał. Sąd Okręgowy w Rybniku oddalił apelację złożoną przez Szpital Rejonowy im. dr. Józefa Rostka w Raciborzu, w całości podtrzymując wcześniejsze rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji. Oznacza to, że działania pracodawcy wobec Stanisława Gamrota zostały prawomocnie uznane za niezgodne z prawem.

Sąd drugiej instancji nie dopatrzył się żadnych uchybień w ustaleniach faktycznych ani w ocenie prawnej sprawy. Tym samym potwierdzono, że wypowiedzenie warunków pracy i płacy zostało dokonane z naruszeniem przepisów prawa pracy, a argumentacja przedstawiana przez dyrekcję szpitala nie zasługiwała na uwzględnienie.

Podziękowania dla współpracowników

Stanisław Gamrot podkreśla, że w toku postępowania sądowego szczególne znaczenie miały zeznania jego współpracowników. Składa on serdeczne podziękowania wszystkim osobom, które zdecydowały się mówić prawdę przed sądem, a w szczególności personelowi pielęgniarskiemu. Jak zaznacza, były to zeznania składane w trudnej sytuacji, z pełną świadomością możliwych konsekwencji dla dalszej pracy w szpitalu, co tym bardziej zasługuje na szacunek i uznanie. **(red)**

Sprawa zamknięta w sądzie, pytania pozostają

Prawomocne rozstrzygnięcie kończy wieloletni spór, ale jednocześnie stawia poważne pytania o standardy zarządzania personelem w publicznej ochronie zdrowia, odpowiedzialność kadry kierowniczej oraz realną ochronę personelu przed arbitralnymi decyzjami. Ta sprawa jest przykładem, że konflikty personalne nie mogą zastępować prawa, a pracodawca ponosi pełną odpowiedzialność za swoje niezgodne z prawem decyzje. Publiczna ochrona zdrowia pozostaje obecnie w kryzysie finansowym, a spór naraził Szpital na zbędne koszty związane z postępowaniem sądowym oraz odpowiedzialnością odszkodowawczą, które obciążają publiczne środki finansowe. Ponadto, trudną do oszacowania jest również utrata oddanego pacjentom doświadczonego lekarza.

REKLAMA

DZIEŃ KOBIET w RCK z ELVISEM PRESLEYEM: Fabian Besta oraz goście i niespodzianki

Zapraszamy na jedyny w Polsce show z przebojami i coverami legendarnego Elvisa Presleya, który odbędzie się w RCK w sobotę 7 marca o godzinie 18.00, specjalnie na Dzień Kobiet! Widowisko muzyczne z pełną oprawą wizualną, świetlną, muzyczną i taneczną, przeniesie publiczność w magiczny klimat lat 50, 60 i 70-tych. Koncert to dwie godziny niezapomnianych emocji, energii i wspólnego przeżywania muzyki oraz historii Króla Rock'n'Rolla.

Na scenie w Elvisa wciela się młody, charyzmatyczny wokalista i pianista Fabian Besta, który zachwyca publiczność swoją wyjątkowa barwą głosu, sceniczną energią i prawdziwą miłością do muzyki. Podczas koncertu w Raciborzu specjalnie dla Państwa pojawią się goście i niespodzianki. Wystąpią Alicja Ploch i Paulina Świerczek-Kubacka ze znanego nie tylko raciborzanom Silesian Jazz Daughters, a także tancerze m.in. Zespołu Tanecznego *SKAZA*. Scenę wypełni prawdziwa magia Rock'n'Rolla – świetne wokale, taniec i dynamiczne show gwarantujące doskonałą zabawę. Z okazji Dnia Kobiet każda z Pań otrzyma drobny upominek.

W ELVIS ULTIMATE CONCERT na żywo wybrzmiewają największe, niestarzejące się przeboje Elvisa Presleya w przejmującym, chwytającym za serce wykonaniu Fabiana, co dodatkowo okraszone jest historią tamtych dni opowiadaną wraz z wyświetlaną w tle prezentacja filmową. Raciborska odsłona z pewnością Państwa zaskoczy i sprawi, że sobotni wieczór 7 marca będzie niezapomnianym przeżyciem.



Bilety w cenie 40 zł* do nabycia w kasach RCK oraz na stronie rck.com.pl; *30 zł ze zniżką SENIOR 60+ w kasach RCK

eprasa.pl d29c956066

Jak coś robimy, to tak, żeby Ameryka nam zazdrościła – starosta raciborski o termomodernizacji DPS Złota Jesień

Grzegorz Swoboda podkreśla, że kompleksowy remont domu spokojnej starości w Raciborzu był możliwy, bo „choć pieniądze nie leżą na ulicy, to służby powiatowe potrafią je skutecznie pozyskać" i budżet samorządu umie udźwignąć inwestycje tak kosztochłonne jak ta przy ul. Grzonki, w DPS Złota Jesień.



Starosta raciborski Grzegorz Swoboda podkreśla, że dzięki decyzjom zarządu powiatu DPS Złota Jesień został zmodernizowany kompleksowo: od dachu, przez wymianę okien i podłóg, aż po gruntowny remont wnętrz.

Kontynuuje pan swą misję maksymalnego wykorzystywania środków pozabudżetowych w celach inwestycyjnych i dąży do tego, aby wszystkie placówki Powiatu Raciborskiego były nowoczesne i funkcjonalne. Kiedy przejmował pan nadzór nad Domem Pomocy Społecznej „Złota Jesień", rachunki za energię cieplną generowane przez ten obiekt zapewne przyprawiały o zawrót głowy?

Grzegorz Swoboda: Myślę, że każdy widział, jak ten obiekt wyglądał wcześniej. Od powodzi w 1997 roku minęło sporo czasu, a nie wszystko zostało do tamtej pory zrealizowane. Był to budynek wymagający pilnego remontu. W naszej pracy nie robimy niczego „na pół gwizdka". Pozyskaliśmy środki na ten cel z Polskiego Ładu oraz zapewniliśmy wkład własny w inwestycji, posiłkując się również środkami z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Dzięki temu obiekt został zmodernizowany kompleksowo: od dachu, przez wymianę okien i podłóg, aż po gruntowny remont wnętrz. Szczególną uwagę zwróciłem na zabezpieczenia przeciwpożarowe. Mieliśmy już konkretne decyzje administracyjne nakazujące przygotowanie obiektu pod kątem bezpieczeństwa mieszkańców i to wszystko zostało wykonane. Wiązało się to z gigantycznymi kosztami i zaangażowaniem dużych środków, ale warto było to zrobić. Choć pieniądze nie leżą na ulicy, to my sięgamy po nie bardzo sprawnie. Dzisiaj oddajemy mieszkańcom obiekt w zupełnie nowej, fantastycznej odsłonie, który będzie im służył przez wiele lat.

Jedna z tutejszych mieszkanek, która zadała sobie trud sprawdzenia podobnych placówek na całym Śląsku i stwierdziła wprost, że „Złota Jesień" to najlepszy dom pomocy społecznej w województwie.

Pod kątem jakości pracy personelu – na pewno tak jest. Zawsze podkreślam znaczenie załogi danej placówki. Jako Powiat Raciborski mamy świetny zespół, który z wielkim oddaniem opiekuje się naszymi seniorami. My jako samorząd stwarzamy im do tego odpowiednie warunki pracy. Wielokrotnie spotykałem się z pracownikami tego DPS, rozmawialiśmy o inwestycjach oraz podwyżkach płac. Dotrzymałem słowa. Jako zarząd powiatu podjęliśmy decyzję o przeznaczeniu ogromnych funduszy na ten cel i dziś widzimy efekty. Jesteśmy znani z tego, że jeśli coś robimy, to robimy to dobrze i solidnie, aby służyło pokoleniom. Nie pracujemy „po łebkach". W tym przypadku inwestycja była kompleksowa i łączyła się z naszymi działaniami w sferze ekologii. Nowoczesne rozwiązania to dla nas nie tylko dbałość o środowisko, ale realna walka z wysokimi rachunkami. W tym roku realizujemy wiele inwestycji w odnawialne źródła energii, fotowoltaikę i instalacje pomp ciepła. Wspomnę tylko o naszym szpitalu – przeprowadziliśmy tam jedną z największych tego typu inwestycji w Polsce. To wszystko nie byłoby możliwe bez dobrej współpracy z marszałkiem, wojewodą oraz naszymi służbami powiatowymi – od straży pożarnej po jednostki odpowiedzialne za bezpieczeństwo. Dzięki sprawnemu działaniu moich współpracowników możemy być dumni z miejsca, w którym jako samorząd się znajdujemy. Jesteśmy przykładem, z którego czerpią inne powiaty, nawet z innych województw.

Za pana kadencji Powiat Raciborski zawsze był i jest w krajowej czołówce rankingu Związku Powiatów Polskich, ale dziś wspomniał pan żartobliwie, że „Ameryka zacznie nam zazdrościć".

To oczywiście przenośnia. Kiedyś o czymś dobrym mówiło się: „macie tutaj Amerykę" albo porównywało nas do partnerów z Niemiec, Czech czy Austrii. Często używało się też śląskiego określenia „jak w Reichu". Dzisiaj wiele z tych krajów przeskoczyliśmy o dekady, jeśli chodzi o infrastrukturę, systemy telekomunikacyjne czy standardy funkcjonowania.

My, jako mieszkańcy, czasem nie doceniamy tego, że mamy świetne drogi, chodniki, szybki internet światłowodowy i doskonałe warunki pracy. Jeżdżąc po Europie i odwiedzając naszych partnerów w Czechach czy Austrii, widzę, że rozwiązania, które tam podpatrywaliśmy, dziś u nas już od dawna funkcjonują na najwyższym poziomie. Ludzie przyjeżdżający do nas zazdroszczą nam tych warunków i sposobu, w jaki dbamy na przykład o naszych seniorów.

(ma.w)

eprasa.pl d29c956066

XXI Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza

9-10 MAJA 2026

Przyjazne Środowisku
EKO wystawa
DOM I OGRÓD



Termin:
9-10 maja 2026

Miejsce:
Pietrowice Wielkie,
woj. śląskie

Szacowana liczba odwiedzających:
+30 000 osób

ORGANIZATOR:
Gmina Pietrowice Wielkie

WSPÓŁORGANIZATOR:
Wydawnictwo Nowiny
nowiny.pl

WYSTAWCO!

Napisz do nas na
ekowystawa@nowiny.pl
lub wypełnij formularz na
www.nowiny.pl/ekowystawa
i zgłoś swój udział w targach

Zarezerwuj swoje stoisko i dołącz do jednego z największych wydarzeń targowych na południu Polski!
Rok temu zaufało nam ponad 100 wystawców. Dołącz do nich!

WSPÓŁORGANIZATOR

PATRONI MEDIALNI

eprasa.pl d29c956066



XXI Ekowystawa Dom i Ogród Przyjazne Środowisku to wydarzenie łączące targi branżowe z ciekawą rozrywką. Dotychczasowe edycje każdorazowo przyciągały kilkadziesiąt tysięcy osób zainteresowanych nowoczesnymi technologiami i produktami związanymi z domem i technologiami grzewczymi. Wystawcy będą mogli zaprezentować swoje produkty i usługi szerokiemu gronu odbiorców, w tym osobom indywidualnym, firmom oraz instytucjom, które poszukują nowoczesnych rozwiązań w zakresie budownictwa, wyposażenia wnętrz, technologii grzewczych i ogrodów.

Dlaczego warto zainwestować w stoisko na XXI Ekowystawie Dom i Ogród Przyjazne Środowisku?

Udział w targach to niepowtarzalna okazja do bezpośredniego kontaktu z klientami, wyróżnienia firmy na tle konkurencji, nawiązania relacji z partnerami biznesowymi.

1. Dotrzyj do szerokiego grona klientów i zwiększ sprzedaż

Ekowystawa przyciągała dotąd **ponad 30 000 odwiedzających**, w tym osoby indywidualne, właścicieli firm i instytucji publicznych, które **szukają ekologicznych** rozwiązań do domów, ogrodów i przedsiębiorstw. Dzięki stoisku masz szansę dotrzeć do nowych klientów, którzy szukają produktów i usług, a także możliwość prezentacji produktów na żywo i bezpośredniej interakcji z potencjalnymi klientami.

2. Buduj prestiż i wizerunek swojej firmy

Udział w XXI Ekowystawie to doskonała okazja do **wzmocnienia wizerunku**, jako lidera innowacyjnych rozwiązań przyjaznych dla środowiska. Udział w tym wydarzeniu pozwala na **pozycjonowanie marki** jako odpowiedzialnej ekologicznie i zaawansowanej technologicznie.

3. Networking i nawiązanie cennych kontaktów

Targi to idealna przestrzeń do budowania relacji biznesowych. Zyskujesz możliwość spotkania się z potencjalnymi partnerami, dystrybutorami oraz **liderami branży**. Udział w wydarzeniu to także szansa na wspólne projekty, które mogą rozwijać Twój biznes w przyszłości.

4. Bezpośrednia interakcja z klientami

Dzięki stoisku na XXI Ekowystawie masz możliwość bezpośredniego **zaprezentowania swoich produktów** i usług, co daje przewagę nad konkurencją. Klienci mogą obejrzeć Twoje rozwiązania, zadawać pytania, a także wyrazić swoje opinie, co pozwoli Ci lepiej dostosować ofertę do ich potrzeb.



5. Promocja i widoczność przed, w trakcie i po targach

Nasza strategia promocji wydarzenia obejmuje **szeroką kampanię** marketingową w mediach społecznościowych, prasie i w naszych portalach informacyjnych. Jako wystawca zyskasz **dodatkową promocję** swojej firmy w materiałach promujących targi oraz na stronach wydarzenia.

6. Dostęp do specjalistów i innowacji

XXI Ekowystawa to także platforma do zapoznania się z nowinkami w branży budownictwa, ogrodnictwa i ekologicznych rozwiązań grzewczych. Wystawcy mają również okazję **nawiązać współpracę z ekspertami w swoich branżach**.

Napisz do nas na **ekowystawa@nowiny.pl** i zgłoś swój udział w targach

eprasa.pl d29c956066

CZTERY FILARY przyszłej oświaty Raciborza według radnych Mirosława Lenka

Radni z „Razem dla Raciborza” wskazują przyczyny swoich decyzji z 28 stycznia, kiedy na sesji zdecydowali o utworzeniu dwóch zespołów szkolno-przedszkolnych w SP15 i SP18 oraz o zamiarze likwidacji SP13 w 2028 roku. – Proponujemy filary reorganizacji: ochronę dzielnic, silne centra w śródmieściu, optymalizację sieci i kameralne przedszkola – podał klub radnych. Dodają, że ich obowiązkiem jest dbałość o interes całego Raciborza.

Po raz pierwszy od początku działań reorganizujących sieć placówek oświatowych w mieście, oficjalne stanowisko w tej sprawie zajął klub radnych, którego liderem jest Mirosław Lenk. Obecny przewodniczący rady miasta, wcześniej prezydent miasta trzech kadencji oraz radny miejski przesłał stanowisko klubu “Razem dla Raciborza” za pośrednictwem rzeczniczki prasowej magistratu – Joanny Janik (szefowa Biura Prezydenta Miasta).

Skład klubu radnych „Razem dla Raciborza”: Justyna Henek-Wypior, Justyna Święty-Ersetic, Mirosław Lenk, Piotr Żurawik, Piotr Klima, Henryk Mainusz, Marcin Fica, Paweł Rycka.

Radni Lenka współtworzą z czworgiem radnych klubu „Koalicja 15 Października” koalicję, która w radzie miasta w Raciborzu dysponuje większością głosów (12 głosów przy 9 głosach opozycji). Oba kluby wspierają decyzje prezydenta miasta, Jacka Wojciechowicza. Oto treść stanowiska jakie ogłoszono 9 lutego 2026 roku.

(m)

Stanowisko Klubu Radnych „Razem Dla Raciborza” w sprawie reorganizacji sieci publicznych przedszkoli i szkół podstawowych

Jako radni wybrani przez mieszkańców Raciborza, czujemy się zobowiązani do przedstawienia rzetelnych argumentów stojących za planowanymi zmianami w systemie oświaty. Naszym priorytetem jest budowa stabilnego i nowoczesnego systemu edukacji, który przetrwa nadchodzące dekady.

Kluczowe przyczyny zmian: Nieunikniona demografia

Podkreślamy, że to nie decyzje personalne radnych, lecz drastyczny spadek liczby urodzeń wymusza podjęcie trudnych działań naprawczych.

- Zapaść demograficzna: Od szczytu w 2017 r. (507 urodzeń), liczba dzieci systematycznie spada, osiągając obecnie poziom ok. 230 rocznie.
- Prognozy do 2040 r.: Według danych GUS, liczba dzieci w naszych placówkach zmniejszy się niemal o połowę.
- Puste miejsca: W samych przedszkolach samodzielnych liczba dzieci spadnie z 1312 (rok 2017) do prognozowanych 683 w 2028 roku. W szkołach centrum miasta w 2032 roku będzie o ponad 1200 uczniów mniej niż dekadę wcześniej.

Ekonomiczne skutki zaniechania

Obecny model funkcjonowania oświaty staje się niemożliwy do utrzymania bez szkody dla innych dziedzin życia miasta:

- Wydatki na raciborską oświatę w latach 2019 – 2025 wzrosły aż o 117%.
- Dla porównania, ogólne wydatki miasta wzrosły w tym czasie o 75%.
- Udział kosztów edukacji w budżecie Raciborza wzrósł z 28% do 35% w 2025 roku.
- Już w 2024 r. miasto musiało zaciągnąć kredyt w wysokości 23 mln zł na pokrycie kosztów utrzymania edukacji. W 2025 r. zaciągnięto kolejny kredyt w wysokości 47 mln zł na pokrycie wydatków bieżących miasta.

Filary reorganizacji – co proponujemy?

Nasza strategia opiera się na czterech fundamentach, które mają zapewnić wysoką jakość nauczania przy racjonalnych kosztach:

1. „Ochrona” dzielnic: Utrzymujemy zespoły szkolno-przedszkolne w dzielnicach, gdyż są one centrami życia społecznego, a ich likwidacja niosłaby zbyt wysokie koszty społeczne.
2. Silne centra w śródmieściu: Tworzymy dwa nowoczesne zespoły szkolno-przedszkolne (SP 15, SP 18 a w przyszłości rozważamy utworzenie zespołu w SP 1) z bazą dydaktyczną dostosowaną do potrzeb najmłodszych.
3. Optymalizacja: Proponujemy konsolidację sąsiadujących placówek (SP 4, SP 13), aby stworzyć jednostki o stabilnej liczbie 400 – 550 uczniów (to średniej wielkości szkoły po dwa, maksymalnie trzy oddziały w jednym roczniku).
4. Kameralne przedszkola: Utrzymujemy przedszkola nr 3, 10, 11, 13, 14 i 15 jako placówki mniejsze (3 – 6 oddziałów).

Odpowiedzialny dialog

Decyzje o zamiarze likwidacji nie są wynikiem doraźnej polityki, lecz głębokiej analizy danych przygotowanych przez Urząd Miasta. Jako radni aktywnie korygowaliśmy te plany, wsłuchując się w głos społeczny:

- Odstąpiliśmy od likwidacji Przedszkoli nr 15 i 24.
- Braliśmy aktywny udział w wielu spotkaniach radnych, komisjach rady i sesjach poświęconych zmianom organizacyjnym w raciborskiej edukacji – zawsze z udziałem zainteresowanych stron.
- Prowadziliśmy i nadal będziemy prowadzić rozmowy ze związkami zawodowymi oraz kadrą pedagogiczną.

Prawdziwy dialog nie może polegać wyłącznie na rezygnacji z koniecznych reform. Naszym obowiązkiem jest dbałość o interes całego miasta i zapewnienie dzieciom najlepszych warunków do rozwoju w realiach, jakie dyktuje demografia.

Klub Radnych Rady Miasta Racibórz



Mirosław Lenk i radni klubu „Razem dla Raciborza” chcą „budowy stabilnego i nowoczesnego systemu edukacji” w Raciborzu

eprasa.pl d29c956066

W SP13 uważają, że „Razem dla Raciborza" broni się „efektowną fikcją"

W Szkole Podstawowej nr 13 w Raciborzu, którą 11 radnych miejskich wskazało do likwidacji w 2028 roku, uważają, że decyzję tę podjęto na podstawie niespójnych danych i wadliwej procedury. – Na takim materiale nie powinno się podejmować decyzji o likwidacji dużej, pełnej uczniów szkoły publicznej – uważają autorzy stanowiska przesłanego redakcji 10 lutego. Skomentowano przedstawione 9 lutego stanowisko klubu radnych „Razem dla Raciborza".

W SP13 stanowisko radnych nazwano próbą usprawiedliwienia decyzji podjętej na podstawie niespójnych danych i wadliwej procedury. – Ta efektowna fikcja o „czterech filarach" nie wytrzymuje konfrontacji z faktami – twierdzą w szkole. Zaprezentowane dane uznano za pozbawione elementarnych standardów rzetelności. – Dane wzajemnie się wykluczają, różnią się w zależności od dokumentu, nie zostały wyjaśnione przed głosowaniem – podkreślono w liście do redakcji Nowin. Przywołano przykłady: w kontekście SP 13 mówiono o spadku 65 uczniów w latach 2023–2025. Z faktycznych danych źródłowych wynika spadek o 18 uczniów, a także nie wskazano źródeł danych użytych w prezentacjach. – Taki brak spójności materiału stanowił podstawę uchwały i głosowania. Na takim materiale nie powinno się podejmować decyzji o likwidacji dużej, pełnej uczniów szkoły publicznej – uważają w „Trzynastce". Radni powołali się na wzrost wydatków na oświatę i kredyty Miasta. – Nie wykazują jednak żadnego związku przyczynowego pomiędzy tymi zjawiskami a istnieniem SP 13 – zaznaczają w placówce. Zdaniem protestujących przeciw likwidacji w dokumentach urzędu zabrakło m.in.: kosztów kadrowych i organizacyjnych, bilansu netto w perspektywie wieloletniej. – Twierdzenie, że „trzeba oszczędzać", bez pokazania gdzie, ile i jakim kosztem, nie jest argumentem ekonomicznym. Jest hasłem – podkreśla środowisko SP13. – Co więcej, sama procedura podejmowania decyzji oraz sceny, których świadkami byliśmy podczas sesji Rady Miasta całkowicie kompromituje powagę tej decyzji. Uchwała została podjęta w warunkach chaosu proceduralnego: niejednoznaczne ustalenie porządku obrad, sprzeczne komunikaty przewodniczącego, wielokrotne zebrania radnych klubu "Razem dla Raciborza" za zamkniętymi drzwiami, powtarzane głosowania. – W sprawie o takiej wadze jest to nie tylko uchybienie. Jest to podważenie legalności i wiarygodności całego procesu decyzyjnego – oświadczają broniący SP13.

– W całym tym chaosie wciąż pozostaje jedno kluczowe pytanie, na które nigdy nie padła odpowiedź. Skoro: demografia dotyczy wszystkich szkół, koszty społeczne są realne zarówno w dzielnicach, jak i w centrum, dane są niespójne, a bilans ekonomiczny nie istnieje, dlaczego właśnie SP 13? – pytają na koniec przedstawiciele środowiska SP13. **(oprac. m)**

Przed podjęciem decyzji o likwidacji SP13 zignorowano petycję rodziców z listopada.

Trafiła do radnych po prawie 3 miesiącach

Głęboką niestosownością nazwał radny Dawid Wacławczyk zajmowanie się przez radę miasta listopadową petycją – sprzeciwem dla planu likwidacji SP13 dopiero po styczniowym głosowaniu, w którym 11 radnych uznało, że placówkę należy wygasić w 2028 roku.

Dawid Wacławczyk sugerował wybrnąć z sytuacji, bo dziwił się, że dopiero po podjęciu decyzji komisja miałaby się zajmować tym tematem.

– To jest kpina – tak radny Wacławczyk ocenił zamiar przewodniczącego Lenka.

Uznał, że radni z komisji skarg spotkają się teraz tylko po to, by pobrać diety. – To jest głęboka niestosowność wobec mieszkańców – skomentował radny Dawid Wacławczyk z klubu Silny Racibórz.

Był jedynym radnym sprzeciwiającym się przekazaniu komisji petycji w sprawie, którą już rozstrzygnięto na sesji. Sześcioro radnych uznało, że tak należy postąpić, reszta obecnych na sesji się wstrzymała.

W petycji, którą skierowano do komisji skarg, wniosków i petycji rodzice uczniów z SP13 apelowali o zaniechanie planów łączenia szkół (SP13 z SP4) i rozpoczęcie rzetelnych konsultacji społecznych. Podnosili argumenty:

1. Brak miejsca w docelowym budynku SP4, do którego mają się przenieść uczniowie SP13
2. Stan techniczny budynku przy Wojska Polskiego
3. Brak miejsc parkingowych, zagrożenie chaosem komunikacyjnym
4. Utrata tożsamości i więzi społecznych SP13
5. Brak realnych korzyści edukacyjnych
6. Negatywne skutki mające wpływ na sferę psycho-emocjonalną uczniów
7. Negatywne konsekwencje dla wielu rodzin

– Mamy słuszne obawy, że wprowadzenie w życie rozwiązania rozważanego przez samorząd zniweczy dotychczasowe osiągnięcia – przekazała rada rodziców w petycji do prezydenta miasta. Pismo trafiło również do Śląskiego Kuratorium Oświaty.

Przypomnijmy, że petycję przekazały wiceprezydentowi Michałowi Kulidze dzieci z SP13 na listopadowym posiedzeniu komisji oświatowej. Komisja petycji zajęła się tym dokumentem dopiero 6 lutego.

Podczas styczniowej sesji, na której zapadła decyzja o zamiarze zlikwidowania Szkoły Podstawowej nr 13 w Raciborzu w 2028 roku, przewodniczący rady miasta, Mirosław Lenk poddał pod głosowanie przekazanie petycji z 17 listopada 2026 roku do właściwej komisji.

– Niezależnie od dzisiejszego wyniku głosowania, trafiła do nas petycja. Sprawa się przeciągała. Musiałem to ująć w porządku obrad. Czy wyślemy petycję do komisji to decyzja rady. Komisja powinna się nad tym pochylić – stwierdził szef rady. **(ma.w)**

REKLAMA



eprasa.pl d29c956066

Silny Racibórz zarzuca prezydentowi Wojciechowiczowi, że ten opowiada „fejki”

12 lutego radny opozycji Roman Wałach pojawił się pod magistratem. Konferencję prasową zapowiedział tu lider klubu radnych Silny Racibórz, Dariusz Polowy. Powodem zaproszenia mediów były informacje, które ukazały się 10 lutego w Radiu Vanessa, w programie Monitor Samorządowy oraz w portalu Nowiny.pl. Chodziło o komentarz prezydenta Raciborza Jacka Wojciechowicza do przygotowanej przez opozycję propozycji zmian w systemie oświaty.



Radny Roman Wałach mówił mediom pod urzędem miasta, że twierdzenia o braku rozsądnej propozycji zmian w oświacie ze strony opozycji nie są prawdą

Podkreślił, że radni złożyli propozycje na piśmie, w urzędzie, a nie jedynie wypowiedział je w radiu R. Wałach. – W tym piśmie nigdzie nie ma propozycji tworzenia szkół jednociągowych. Jest mowa o szkołach dwuciągowych. Twierdzenie pana prezydenta, że chcemy w ten sposób przeorganizować raciborską oświatę, jest nieprawdą – dodał radny. – Hasło, którego użył prezydent, że nasza propozycja „urąga rozsądkowi” odnosi się do sytuacji gdy w SP15 miałoby się uczyć 1500 uczniów. Z dokumentów urzędowych wynika, że w SP15 docelowo szacuje się około 500 osób razem z przedszkolakami, gdzie zatem leży rozsądek? – pytająco odpowiedział R. Wałach.

– Kolejnym fake newsem jest twierdzenie, że wszystko w sprawie likwidacji SP13 zostało uzgodnione, a związki zawodowe zaaprobowały te zmiany. To nieprawda. Mamy pismo „Solidarności”, która w odpowiedzi na uchwałę rady miasta prosi o wycofanie zamiaru likwidacji szkoły. Mamy pismo ZNP, w którym mowa o tym, że zmiana sieci szkół jest przedwczesna i nieuzasadniona. ZNP wystąpiło również do wojewody z prośbą o uchylenie tej uchwały. Fake newsów jest całe mnóstwo – poinformował R. Wałach.

Mówił też, że wobec nauczycieli z przedszkoli zastosowano „swoisty szantaż”. – Powiedziano im: „Chcecie pracy, mamy dla was propozycję; jak nie chcecie, to zostajecie na lodzie”. To spowodowało, że na końcu poproszono wszystkich o fizyczne podpisanie się pod propozycją i uznano ją za „ustaloną” – oznajmił radny opozycji.

Wspomniał także o nieścisłościach w podawaniu kosztów powstania zespołów szkolno-przedszkolnych w SP15 i SP18. – Najpierw mówi się o wydatku rzędu kilkuset tysięcy złotych, później o milionie, a tymczasem w odpowiedzi dla radnych widnieje dokładna kwota – 2 950 000 zł. Zauważamy tu pewną spekulację – kwotę wpisano tak, aby nie przekroczyła progu 3 milionów – skwitował R. Wałach. **(ma.w)**

3 pytania do Romana Wałacha

Nowiny: – Panie Romanie, odnosi się pan do wypowiedzi prezydenta w radiu i informuje o rozbieżnościach, ale czy to nie jest „musztarda po obiedzie”? Decyzja o reorganizacji sieci placówek oświatowych już zapadła na sesji i trudno, żeby była nieaktualna, chyba że zadziałają procedury odwoławcze. Druga kwestia, to czy państwa koncepcja nie została rozpatrzona zbyt późno?
Roman Wałach: Niestety została odrzucona bezdyskusyjnie. Publicznie deklarowano chęć wysłuchania nas, ale tej otwartości zabrakło. Gdyby ktoś naprawdę chciał dyskutować, materiały otrzymalibyśmy wcześniej, by móc się przygotować, a argumenty nie byłyby analizowane doraźnie (ad hoc). Czy jest za późno na uwagi, na zmiany? W pewnym sensie tak, bo większość koalicyjna podjęła decyzję. Żałujemy, że młodzi radni, którzy jeszcze tydzień wcześniej mówili o konieczności przygotowania strategii, na sesji stwierdzili, że nie jest ona potrzebna. Co dalej? Zobaczymy. Procedura odwoławcza trwa. To, co zaproponowaliśmy, jest nadal aktualne, ponieważ materiały przedstawione przez urząd i pana Wojciechowicza nie dowiodły, że nasza koncepcja jest niesłuszna czy niemożliwa do realizacji.

– A co z pracami nad strategią dla oświaty na przyszłe lata? Na sesji mówiono, że ma być gotowa jeszcze w tym roku. Jak pan widzi jej przygotowanie w kontekście państwa uwag do obecnej reformy?
– No właśnie, to jest ta „musztarda po obiedzie”. Dalsze tworzenie strategii to w tej chwili „bicie piany”. Przegłosowując obecne zmiany, zablokowaliśmy sobie pole manewru w kwestii SP13, SP15 czy SP18. Jeśli wydamy 3 miliony złotych, nie cofniemy tych decyzji. Ta strategia jest ukryta w obecnych działaniach, z którymi się nie zgadzamy. Jest ona nieklarowna i nieczytelna dla kogoś, kto chce ją rzetelnie przeanalizować.

– Czy „Silny Racibórz” zajmie stanowisko wobec inicjatywy referendum lokalnego, zapowiedzianego przez przedstawiciela Rady Rodziców SP13?
Odpowiem słowami pana prezydenta: jest taka możliwość. Argumenty za referendum funkcjonują w przestrzeni publicznej. Jeśli będzie wola i siła, by wesprzeć to faktami, jesteśmy na to gotowi.

Latino Night ze Skolimem w Aqua Brax Szymocice już 28 lutego



Już w sobotę, 28 lutego, AquaBrax w Szymocicach zamieni się w prawdziwą, gorącą stolicę latino!

Wszystko za sprawą wyjątkowego wydarzenia „Latino Night Dzień Kobiet ze Skolimem”, które połączy taniec, muzykę na żywo, doskonałą kuchnię i niezapomnianą atmosferę święta kobiet.

Impreza rozpocznie się o godzinie 19:00 i potrwa aż do 1:00 w nocy. O taneczny klimat zadba DJ Black, który rozkręci parkiet największymi hitami latino , a gwiazdą wieczoru będzie Skolim, jeden z najpopularniejszych artystów sceny latino pop w Polsce.

Organizatorzy przygotowali dla uczestniczek bogaty pakiet atrakcji kulinarnych! Dodatkowe atuty imprezy to fotobudka, konkursy z wieloma nagrodami, a także pokaz i nauka tańca latino, pole dance i które sprawią, że nawet osoby stawiające pierwsze kroki na parkiecie poczują rytm gorących południowych dźwięków. I odkryją swoje ukryte talenty.

Bilety na imprezę są dostępne w ośrodku AquaBrax, restauracji Braxton oraz online na stronie www.kupbilecik.pl.

eprasa.pl d29c956066

Inwestycje Raciborza 2026 na granicy możliwości finansowych miasta

Prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz przedstawił przedsiębiorcom z RIG miejskie plany inwestycyjne. – Abyście mieli orientację w tym, co będziemy robić w bieżącym roku oraz w latach następnych – wyjaśniał włodarz na śniadaniu biznesowym w Urban Labie, które odbyło się w czwartek 12 lutego.

Ćwierć budżetu 2026 pójdzie na inwestycje

Jeśli chodzi o inwestycje miejskie, to w 2026 roku wydanych ma być blisko 100 milionów złotych przy budżecie wynoszącym 444 miliony złotych. Stanowi to prawie 25% ogółu wydatków. Za dobry wynik uznaje się zazwyczaj poziom 15–18%, a 20% to wynik bardzo dobry. – Racibórz przekracza tę barierę, co jest powodem do dumy, ale musimy pamiętać, że nie można wydawać pieniędzy w nieskończoność. Jesteśmy obecnie na granicy naszych możliwości finansowych, biorąc pod uwagę dochody oraz ogólny spadek wpływów do budżetów samorządowych, co dotknęło wiele miast po wprowadzeniu Polskiego Ładu. Nowy rząd częściowo odbudował te dochody, jednak nie wróciły one do poziomu sprzed reformy – tłumaczył Jacek Wojciechowicz.

Piętrowy parking, nowe autobusy – elektryki oraz Blue Velo

Centrum przesiadkowe i parkingi: Urząd jest w trakcie przetargu na budowę parkingu w sąsiedztwie planowanego centrum przesiadkowego. Napotkano trudności formalne – PKP udostępniło Miastu niezbędną działkę, ale okazało się, że jej fragment zajmuje inna jednostka (PKP PLK). Udało się rozwiązać ten problem.

Kolejnym etapem jest modernizacja centrum w rejonie ul. 3 Maja (tzw. Świński Rynek), co obejmie także system dynamicznej informacji pasażerskiej na 63 przystankach w całym mieście.

Ekologiczna komunikacja: PK zakupi cztery autobusy elektryczne wraz z pełną infrastrukturą do ich ładowania.

Strefa gospodarcza i drogi: Kontynuowane są prace w strefie gospodarczej przy ul. Cieszyńskiej, gdzie są jeszcze wolne tereny oraz grunty sprzedane pod budownictwo mieszkaniowe.

Kończy się inwestycja przy ul. Wierzyńskiego, gdzie po ubiegłorocznych pracach wodociągowo-kanalizacyjnych kładziona jest nowa nawierzchnia.

Energetyka i środowisko: Powstaje farma fotowoltaiczna oraz mniejsze instalacje na budynkach miejskich.

Przykładem zwiększania efektywności energetycznej jest modernizacja Centrum Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przy Rzeźniczej.

Realizowany jest również duży projekt likwidacji tradycyjnych palenisk węglowych (tzw. kopciuchów). Pieniądze na to pozyskano zamiast budowy planowanego wcześniej parku przy ul. Jana Pawła II. Prezydent zdecydował się przeznaczyć te środki na wymianę ogrzewania w 254 lokalach.

Oświata: Miasto zainwestuje w termomodernizację Szkoły Podstawowej nr 18. Po zmianach organizacyjnych i likwidacji niektórych przedszkoli, utworzone będą zespoły szkolno-przedszkolne w SP 18 oraz SP 15. Trzeba dostosować szkoły do wymogów opieki nad najmłodszymi. To obszar bardzo wrażliwy i kapitałochłonny – w tym roku Miasto wyda na oświatę 160 milionów złotych.







■ Trzy istotne inwestycje 2026 roku – parking piętrowy, hala sportowa w Studziennej i nowe osiedle TBS na Słowackiego

Turystyka i rekreacja:

Blue Velo: To sztandarowy projekt Subregionu Zachodniego. Trasa rowerowa z Chałupek do Rudnika została oceniona najwyżej w konkursie, pokonując projekty z Żor czy Rybnika. To trasa o parametrach krajowych, która znacząco wpłynie na turystykę rowerową.

H2Ostróg: Kończy się rozbudowa Aquaparku H2Ostróg (Centrum Aktywnej Integracji Społecznej). Prace potrwają do końca kwietnia i w nowym sezonie mieszkańcy skorzystają już z nowej części obiektu.

Inne: Modernizowane jest Arboretum Bramy Morawskiej, powstaje hala sportowa przy szkole w dzielnicy Studzienna oraz realizowany jest wspólny z gminą Rudnik projekt renowacji murów obronnych – w Raciborzu przy baszcie więziennej i w Sławikowie przy pałacu.

Mieszkalnictwo: Przy ul. Łąkowej oddanych będzie 60 mieszkań komunalnych (po 60 oddanych w roku ubiegłym). Dodatkowo TBS rozpoczyna budowę 78 mieszkań przy ul. Słowackiego naprzeciw SP15.

Rewitalizacja centrum i ochrona przeciwpowodziowa

Rewitalizacja rynku, placu Dominikańskiego i placu im. ks. Pieczki – urząd czeka na rozstrzygnięcie konkursu o dofinansowanie, co ma nastąpić do końca marca. Aktualnie ogłasza przetarg na zagospodarowanie obszaru centralnego rynku (dawnej „wyspy" otoczonej niegdyś ruchem kołowym). – Chcemy poprawić jakość tej przestrzeni, aby przyciągnąć turystów korzystających z tras rowerowych – podkreślił J. Wojciechowicz.

W tym roku oddany do użytku będzie zbiornik retencyjny w Ocicach (rejon ul. Czeskiej), który ma chronić posesje przed zalewaniem podczas ulewnych deszczów.

W kolejnych latach powstaną kolejne zbiorniki przy ul. Wierzyńskiego i ul. Staromiejskiej.

Miasto zleciło też opracowanie planu adaptacji do zmian klimatu oraz nowy plan ogólny miasta.

(opr. m)

eprasa.pl d29c956066

Małe redakcje, duża rola

1,5% dla Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych od lat wspiera media, które zawsze stają po stronie mieszkańców. Teraz samo prosi o wsparcie.



1,5%, które pilnuje spraw lokalnych

Kiedy w małym mieście coś przestaje działać, mieszkańcy często nie idą od razu do urzędu. Najpierw dzwonią do redakcji. Bo to media lokalne wiedzą, gdzie zapytać, co sprawdzić i kto powinien odpowiedzieć. I właśnie dlatego ich niezależność ma znaczenie.

Wiele lokalnych redakcji w Polsce wchodzi w skład Stowarzyszenia Gazet Lokalnych – organizacji, która od lat wspiera niezależnych wydawców gazet i portali lokalnych, szkoli ich, łączy i pomaga im funkcjonować bez uzależnienia od lokalnej władzy.

To nie są pieniądze „dla nas”

Przekazując 1,5% podatku na SGL, nie finansują Państwo dziennikarzy, redakcji ani konkretnego portalu.

Te środki nie trafiają do lokalnych mediów. Są przeznaczone na działalność Stowarzyszenia Gazet Lokalnych: szkolenia, wsparcie prawne i organizacyjne, rozwój cyfrowy, reprezentowanie wydawców i obronę standardów niezależnego dziennikarstwa. Dzięki temu lokalne media mogą dalej robić swoją pracę – także wtedy, gdy jest to niewygodne.

Dlaczego to ma znaczenie?

Media lokalne to nie tylko informacje. To pamięć miejsca, kontrola władzy i realny głos mieszkańców. To tam trafiają sprawy, które nie zainteresują ogólnopolskich serwisów, ale dla lokalnej społeczności są kluczowe.

SGL zrzesza dziś niemalże 60 wydawców gazet i portali z całej Polski. W pojedynkę niewiele mogą. Razem są partnerem do rozmów i realnym uczestnikiem debaty o przyszłości mediów lokalnych.

Jak wesprzeć?

W rocznym rozliczeniu PIT wystarczy wpisać:

KRS: 0000090214

To niewielki gest, który wzmacnia coś bardzo konkretnego: niezależne media tam, gdzie zaczyna się codzienne życie. **(red)**



Na uczestników spotkania czekają małe niespodzianki

Podczas Czwartkowego Spotkania z zabytkami 26 lutego o 18.00 zaprezentowane zostaną eksponaty ze zbiorów Muzeum w Raciborzu tematycznie związane z ginącymi zawodami.

Rzemieślnicy nie tylko wytwarzali przedmioty codziennego użytku, ale także naprawiali narzędzia i sprzęty. Zawód i warsztat często przekazywano z pokolenia na pokolenie, a rzemieślnicy cieszyli się dużym szacunkiem i uznaniem. Przełom XIX wieku i uwłaszczenie chłopów przyniosły istotne zmiany w strukturze społecznej wsi. Część tradycyjnych profesji zaczęła zanikać, inne – jak murarstwo, zduństwo czy dekarstwo – dynamicznie się rozwijały. W okresie międzywojennym na terenach wiejskich pojawili się także nowi rzemieślnicy, m.in. fryzjerzy i cukiernicy.

Dziś wiele profesji, takich jak kołodziejstwo, bednarstwo czy druciarstwo przeszło całkowicie do historii. Nawet nomenklatura dotycząca dawnych profesji stała się dla współczesnych archaiczna i nieczytelna. W trakcie czwartkowego spotkania spróbujemy przypomnieć je i wyjaśnić, czym zajmowali się poszczególni rzemieślnicy. **(red)**

REKLAMA

Wyjątkowy koncert duetu Kowalewska & Kuder w Krzanowicach. „Tam, gdzie czas ma twarz kobiety” już 20 lutego

Gminne Centrum Biblioteczno-Kulturalne w Krzanowicach zaprasza na koncert duetu Kowalewska & Kuder, który znany jest z wyjątkowej wrażliwości scenicznej, subtelności i autentycznego przekazu. Mieszkańców regionu i okolic czeka niezwykłe wydarzenie kulturalne.

Muzyka z „duszą”

Już 20 lutego 2026 roku o godzinie 17:00 w Domu Kultury w Krzanowicach odbędzie się muzyczna podróż zatytułowana: „Tam, gdzie czas ma twarz kobiety”. Na scenie wystąpi duet Kowalewska & Kuder w składzie: Celina Kowalewska – wokal i Marek Kuder – pianino.

Artyści tworzą zespół ceniony za emocjonalne interpretacje, w których muzyka spotyka się z poezją i ciszą. Jak podkreślają organizatorzy, każdy koncert Kowalewskiej i Kudera to intymna opowieść, prowadząca słuchaczy przez refleksję, wzruszenie i piękno słowa. To propozycja dla tych, którzy cenią muzykę „z duszą” i chcą choć na chwilę zwolnić tempo codzienności. Celina Kowalewska i Marek Kuder współpracują ze sobą od dwóch lat i z powodzeniem rozwijają karierę muzyczną. W zeszłym roku nagrali dwa premierowe single „Kawa” i „Twist”, a w 2026 roku planują wydanie autorskiej płyty.

Wstęp wolny, ale obowiązują wejściówki

Wydarzenie jest bezpłatne, jednak obowiązują wejściówki, które można odebrać do 19 lutego 2026 r. w Bibliotece w Krzanowicach. Kontakt telefoniczny: 32 410 80 46, wew. 23 (w godzinach pracy biblioteki).

Organizatorzy zachęcają wszystkich miłośników muzyki na żywo do udziału w tym wyjątkowym spotkaniu z dźwiękiem i emocjami. To będzie wieczór, który może zostać w pamięci na długo po ostatnim akordzie.

Koncert z wernisażem

Warto dodać, że koncert duetu Kowalewska & Kuder jest jednym z wydarzeń wyjątkowego wieczoru organizowanego przez Gminne Centrum Biblioteczno-Kulturalne w Krzanowicach w ramach wernisażu wystawy fotograficznej „Kobiety Pogranicza w Obiektywie Czasu”. Muzyczne spotkanie będzie artystycznym dopełnieniem wydarzenia, które łączy emocje, pamięć i opowieść o kobietach naszego regionu, zapisanych na archiwalnych fotografiach. Wernisaż i koncert tworzą wspólnie spójną, poruszającą całość – podróż przez czas, historię i wrażliwość.



eprasa.pl d29c956066

Mieszkańcy gminy Krzyżanowice obawiają się likwidacji ośrodka zdrowia w Chałupkach

Czy ośrodek zdrowia w Chałupkach zostanie zlikwidowany? Mieszkańcy biją na alarm. Obawiają się o dostęp do lekarzy i przyszłość placówki. W przestrzeni publicznej krążą pogłoski o zamknięciu ośrodka i przekształceniu go np. w żłobek. Gmina krótko komentuje sprawę.

Mieszkańcy w niepokoju

Niepokój wśród mieszkańców gminy Krzyżanowice wciąż budzi przyszłość ośrodka zdrowia w Chałupkach. W przestrzeni publicznej krążą pogłoski o możliwej likwidacji placówki. Korzystają z niej mieszkańcy trzech sołectw: Chałupek, Zabełkowa i Rudyszwałdu. – Ciągle słychać o likwidacji. Gdzie będziemy chodzić do lekarza? Może jeździć do Krzyżanowic albo Tworkowa. Mam ponad 80 lat, potrzebuję przychodni na miejscu – mówi nam jedna z mieszkanek Chałupek.

Do redakcji Nowin dociera więcej podobnych sygnałów. Mieszkańcy pytają nie tylko o ewentualne zamknięcie ośrodka, ale również o jego dalsze funkcjonowanie. Wątpliwości dotyczą przede wszystkim obsady lekarskiej. Pojawiają się też spekulacje, że w budynku mogłaby powstać inna placówka, na przykład dla najmłodszych mieszkańców. – Chodzą głosy, że ośrodek i tak zostanie zlikwidowany, a w jego miejsce powstanie żłobek – słyszymy od naszych czytelników.

Urząd zabiera głos

Z pytaniami zwróciliśmy się do Urzędu Gminy w Krzyżanowicach, bo gmina jest jedną z nielicznych w powiecie, która nadal prowadzi publiczny ośrodek zdrowia – placówka nie należy do prywatnego podmiotu, a nadzór sprawuje Rada Społeczna SPZLA. Interesowało nas, czy od listopada, czyli od ostatniej rozmowy na ten temat z wójtem Grzegorzem Utrackim, udało się pozyskać nowych lekarzy do ośrodka zdrowia w Chałupkach oraz czy medycy, którzy wcześniej tam pracowali, nadal pełnią dyżury. Zapytaliśmy też, czy rozważane są zmiany w funkcjonowaniu placówki, w tym jej ewentualne przekształcenie w inną instytucję, na przykład żłobek. Poprosiliśmy o stanowisko w sprawie przyszłości ośrodka, jeśli problem z brakiem lekarzy będzie się utrzymywał. Dopytywaliśmy również, czy planowana jest reorganizacja pracy, zmiana godzin przyjęć lub sposobu świadczenia usług oraz jakie działania gmina podejmuje, by zapewnić stałą obsadę medyczną i stabilne funkcjonowanie placówki.

Otrzymaliśmy którą odpowiedź: – Wszystkie trzy ośrodki zdrowia na terenie gminy Krzyżanowice funkcjonują i zapewniają mieszkańcom bieżący dostęp do świadczeń medycznych. Obecnie nie przewidujemy zmian w tym zakresie – odpowiedział wójt Grzegorz Utracki. Jak dodał, proces pozyskiwania nowych lekarzy prowadzony jest na bieżąco. – Napotykamy jednak trudności wynikające m.in. z obowiązujących przepisów prawa pracy, w tym dotyczące okresów wypowiedzenia – dodał.

Placówki w gminie borykają się z niedoborem lekarzy

Przypomnijmy, temat ośrodka zdrowia w Chałupkach szeroko opisywaliśmy w artykule „Czy ośrodek zdrowia w Chałupkach zostanie zlikwidowany? Wójt wyjaśnia sytuację" (materiał dostępny jest w naszym portalu, pod adresem: www.nowiny.pl/244864). Wówczas wójt Grzegorz Utracki zapewniał: „Nie planujemy likwidacji ośrodka zdrowia w Chałupkach". Przyznawał jednocześnie, że placówki w gminie zmagają się z niedoborem lekarzy, co jest problemem ogólnopolskim, i deklarował działania mające na celu pozyskanie specjalistów. Zaznaczał jednak, że jeśli nie uda się zapewnić obsady we wszystkich trzech ośrodkach, konieczne mogą być zmiany w organizacji świadczeń. – Jeśli jednak nie uda się zapewnić obsady we wszystkich trzech placówkach, być może trzeba będzie zorganizować świadczenia w inny sposób. Mimo trudności wierzę, że sytuacja się ustabilizuje – mówił w rozmowie z Nowinami. **(mad)**



Ośrodek zdrowia w Chałupkach budzi niepokój mieszkańców

Znów pozbawią immunitetu Michała Wosia?

Ruszyła procedura, od której zależy, czy poseł będzie mógł usłyszeć zarzuty. Prokurator Generalny Waldemar Żurek przekazał do Marszałka Sejmu wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Michała Wosia.

Podstawą skierowania wniosku są ustalenia postępowania prowadzonego przez zespół śledczy powołany w prokuraturze w Poznaniu. Sprawa ma związek z badaniem legalności, zasadności i gospodarności działań podejmowanych w okresie od listopada 2015 r. do końca grudnia 2023 r. w obszarze zarządzania Służbą Więzienną. Postępowanie zainicjowały zawiadomienia Dyrektora Generalnego tej formacji. Dotyczyły m.in. tworzenia Inspektoratu Wewnętrznego, przyjęć do służby oraz wydatkowania środków finansowych.

Możliwe, że przekroczono uprawnienia

W zawiadomieniach wskazano możliwość przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków zarówno przez funkcjonariuszy publicznych Służby Więziennej, jak i przez byłego sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości sprawującego nadzór nad tą instytucją. Nieprawidłowości – według śledczych – miały dotyczyć w szczególności zatrudniania osób bez wymaganego naboru i kwalifikacji oraz decyzji o przedterminowym nadawaniu stopni oficerskich z naruszeniem przepisów ustawy o Służbie Więziennej. Jak informuje prokurator Anna Adamiak, rzecznik prasowa Prokuratora Generalnego, w toku postępowania zgromadzono obszerny materiał dowodowy: zeznania oraz dokumenty, które pozwoliły na przyjęcie dostatecznie uzasadnionego podejrzenia, że Michał Woś w sprawach dotyczących Służby Więziennej miał przekroczyć uprawnienia i nie dopełnić obowiązków. Chodzi o okres od 2 lutego 2021 r. do 7 listopada 2023 r. oraz o działania związane m.in. z podpisywaniem decyzji i postanowień administracyjnych.

Według prokuratury miało to polegać m.in. na:

- wydawaniu rozkazów personalnych nadających stopnie oficerskie Służby Więziennej, a także kierowanie do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wniosków o nadanie stopnia generała Służby Więziennej, mimo, że osoby te nie spełniały ustawowych warunków do przedterminowego awansu;
- bezpodstawnym wyrażeniu zgody na mianowanie na stanowisko doradcy Dyrektora Generalnego Służby Więziennej;
- wydanie decyzji o przydzieleniu kwatery tymczasowej położonej w Warszawie na czas pełnienia służby w Inspektoracie Wewnętrznym Służby Więziennej, pomimo braku podstaw prawnych do przyznania takiego uprawnienia;
- zaniechanie wyrażenia pisemnej zgody na przyjęcie do służby w Inspektoracie Wewnętrznym Służby Więziennej na stanowisko dyrektora Biura Analiz, w sytuacji gdy pisemna zgoda Ministra Sprawiedliwości była obowiązkowa.

Wszystko w rękach posłów

Złożenie wniosku uruchamia parlamentarną procedurę. Teraz to posłowie zdecydują, czy wyrażą zgodę na uchylenie immunitetu i umożliwią prowadzenie dalszych czynności karnych wobec Michała Wosia. – Wyrażenie zgody przez Sejm RP na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za czyn ścigany z oskarżenia publicznego warunkuje możliwość przedstawienia mu zarzutu popełnienia przestępstwa – dodaje prokurator Anna Adamiak.

źr. Prokuratura Krajowa, o. sqx

MICHAŁ WOŚ komentował sytuację w poniedziałek 9 lutego w TV Republika, w wydaniu głównym wiadomości „Dzisiaj": Jeżeli zarzuca mi się jakieś nielegalne awanse, które przechodziły przez ręce profesjonalistów, przez dział kadr służby więziennej, przez sztab ludzi, pion, który się tym zajmuje, a w końcu przez sędziego, dyrektora departamentu, który nadzoruje służbę więzienną i to mają być rzekome nielegalne awans, to ja widzę, że już brakuje tylko, że powinienem był pytać Tuska albo ambasadora Niemiec o zgodę i wtedy te awanse byłyby legalne. To jest oczywiście ewidentna polityczna zemsta, bo nie mogą dopaść Zbigniewa Ziobry, to szukają jakiegoś zastępstwa.

Na platformie „X" były wiceminister sprawiedliwości napisał m.in.: Jeśli Tusk z Żurkiem myślą, że nowymi zarzutami z kosmosu zamkną mi usta, to grubo się mylą. Prawo było przestrzegane. Reszta to polityczny teatr.

eprasa.pl d29c956066

19. Gala Przedsiębiorczości w Pi Wielkich. Kto został wyróżniony

Po raz 19. w Pietrowicach Wielkich odbyła się Gala Przedsiębiorczości. – To wielkie święto ludzi ciężko pracujących, przedsiębiorców i rolników – podkreślał wójt gminy Adam Wajda. Najważniejszym punktem uroczystości było wręczenie „oscarów gospodarczych". Wydarzenie odbyło się w sobotę, 7 lutego, w hali Centrum Społeczno-Kulturalnego. Towarzyszyła mu część artystyczna: wystąpił kabaret Zdolni i Skromni, wieczór zakończyła zabawa taneczna z zespołem Voice.

Najważniejszym punktem uroczystości było wręczenie tzw. „oscarów gospodarczych" w czterech kategoriach. W kategorii „Nowy inwestor/inwestycja" wyróżniono firmę Stal-Mik Krzysztofa Miki z Pawłowa. „Prężne gospodarstwo" należy do Izabeli i Dawida Marcinków, także z Pawłowa. W kategorii „Solidny produkt/usługa" nagrodę otrzymała firma Falkam Agaty Wawrzinek z Makowa, a w kategorii „Młoda firma" zwyciężyła Liveda Liliany Wośko z Pietrowic Wielkich. Wręczali je wójt Adam Wajda, wicewójt Artur Herud, posłowie Gabriela Lenartowicz i Paweł Jabłoński, starosta Grzegorz Swoboda oraz przewodnicząca rady gminy Grażyna Podleśny.



Galę tradycyjnie poprowadził duet: Sylwia Mróz i Piotr Bajak



„Prężne gospodarstwo" należy do Izabeli i Dawida Marcinków z Pawłowa

Codzienna praca przedsiębiorców napędza rozwój gminy

Podczas wydarzenia głos zabrał wójt gminy Pietrowice Wielkie Adam Wajda, który podkreślał znaczenie przedsiębiorców i rolników dla rozwoju lokalnej społeczności. Jak zaznaczył, to właśnie ich codzienna praca sprawia, że gmina może się rozwijać i zapewniać mieszkańcom stabilne warunki życia. – To dziś wielkie święto ludzi ciężko pracujących. Święto przedsiębiorców i rolników. To ludzie, którzy pracują nie pięć dni w tygodniu – mówił, zwracając uwagę, że prowadzenie firmy czy gospodarstwa rolnego często oznacza pracę także w soboty i niedziele.

W swoim wystąpieniu wójt nawiązał do zmian, jakie zaszły na rynku pracy na przestrzeni lat. Przypomniał czasy wysokiego bezrobocia, sięgającego 35 – 40 procent, gdy wielu mieszkańców musiało wyjeżdżać w poszukiwaniu zatrudnienia. Jak podkreślał, dziś sytuacja jest zupełnie inna. – Dzisiaj żyjemy w luksusie posiadania wielu miejsc pracy tu na miejscu. Nikt za chlebem nie musi migrować – zaznaczył, dodając, że możliwość pracy w gminie i utrzymania rodzin jest efektem wysiłku lokalnych przedsiębiorców i rolników.

Adam Wajda podkreślał, że rozwój przedsiębiorczości i rolnictwa jest bezpośrednio powiązany z rozwojem gminy i całej społeczności lokalnej. To dzięki nim możliwe jest funkcjonowanie gminy, realizacja inwestycji oraz poprawa jakości życia mieszkańców. W tym kontekście wójt dziękował



W kategorii „Nowy inwestor, inwestycja" wyróżnienie trafiło do firmy Stal-Mik Krzysztofa Miki z Pawłowa



Hala w Pietrowicach Wielkich na czas wydarzenia przechodzi spektakularną metamorfozę



Podczas części artystycznej publiczność bawił kabaret Zdolni i Skromni

eprasa.pl d29c956066

etrowicach ?



W kategorii „Młoda firma” zwyciężyła Liveda Liliany Wośko z Pietrowic Wielkich



Nagroda w kategorii „Solidny produkt, usługa” trafiła do firmy Falkam Agaty Wawrzinek z Makowa

przedsiębiorcom i rolnikom za tworzenie miejsc pracy oraz za regularne płacenie podatków, które zasilają budżet samorządu i pozwalają finansować lokalne przedsięwzięcia.

Wójt odniósł się również do sytuacji gospodarczej w skali kraju, przypominając, że polska gospodarka należy obecnie do dwudziestu największych na świecie. Jak zaznaczył, nie byłoby to możliwe bez pracy przedsiębiorców w całym kraju, także na poziomie lokalnym. – To zbiór pracy wszystkich przedsiębiorców sprawia, że jesteśmy na tak szacownym podium – mówił, podkreślając, że osiągnięcia gospodarcze są efektem wieloletniego wysiłku.

Pomagać, nie przeszkadzać

W dalszej części wystąpienia Adam Wajda mówił o działaniach samorządu, podkreślając, że jego rolą jest przede wszystkim tworzenie warunków sprzyjających prowadzeniu działalności gospodarczej. – Staramy się przede wszystkim pamiętać o najważniejszym, żeby nie przeszkadzać, ale także trochę pomagać – zaznaczył. Wskazał przy tym, że samorząd po raz kolejny nie podniósł podatków lokalnych, w tym podatku od nieruchomości, podatku od środków transportowych oraz ceny wody, jednocześnie zwracając uwagę na skalę realizowanych inwestycji.

Jak informował wójt, w 2025 roku wartość inwestycji realizowanych na terenie gminy przekroczyła 39 milionów złotych, z czego około 25 milionów pochodziło ze środków zewnętrznych. Środki te przeznaczono m.in. na inwestycje drogowe oraz infrastrukturę, w tym drogi publiczne i drogi transportu rolnego. – To wszystko po to, żeby wam się łatwiej funkcjonowało – zaznaczył, odnosząc się do wsparcia dla przedsiębiorców i rolników.

Na zakończenie wystąpienia wójt zachęcał do wzajemnego wspierania lokalnych firm i wyboru lokalnych wykonawców. – Szanujmy się nawzajem, wspomagajmy się w tej naszej codziennej działalności gospodarczej. Pierwsze sprawdzajmy, czy wykonawca jest lokalny – apelował, podkreślając, że samorząd również kieruje się tą zasadą przy realizacji zadań. **(mad)**

Dramat psów w Pietrowicach Wielkich

Przetrzymywane były w nieocieplonym kojcu, w warunkach zagrażających ich życiu

Wychudzone psy przetrzymywano w nieocieplonym kojcu w warunkach zagrażających ich życiu. To był finał policyjnej interwencji w gminie Pietrowice Wielkie. Zwierzęta zostały odebrane. Właścicielowi grozi do 3 lat więzienia.



Zwierzęta w dramatycznym stanie odkryte przez służby. FOT. KPP RACIBÓRZ

Policjanci z Raciborza interweniowali w jednym z domów na terenie gminy Pietrowice Wielkie, gdzie – jak wynikało z ustaleń operacyjnych – mogło dochodzić do znęcania się nad zwierzętami. We wtorek wspólnie z inspektorem OTOZ Animals z Raciborza oraz lekarzem weterynarii podjęli w tej sprawie niezbędne działania.

– Na miejscu okazało się, że przebywające tam psy znajdowały się w bardzo złych warunkach bytowych, stwarzających realne zagrożenie dla ich życia i zdrowia. Zwierzęta były wychudzone, przetrzymywane w niewielkim, nieocieplonym kojcu, który nie chronił ich przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi. U jednego z psów stwierdzono liczne blizny na przednich łapach – relacjonuje oficer prasowa Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu mł.asp. Joanna Wiśniewska.

Psy zostały interwencyjnie odebrane i przekazane pod opiekę OTOZ Animals w Raciborzu. Obecnie przebywają pod nadzorem organizacji i pozostaną tam do czasu przekazania ich do schroniska dla zwierząt. – 66-latkowi grozi nawet do 3 lat więzienia – uszczegóławia policjantka.

Warto pamiętać, że osoby posiadające informacje o niewłaściwym traktowaniu zwierząt mogą zgłaszać takie przypadki funkcjonariuszom policji. Istnieje również możliwość skorzystania z internetowego narzędzia – Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa – za pośrednictwem którego można wskazać miejsca, w których dochodzi do niepokojących zdarzeń. W sytuacjach wymagających natychmiastowej reakcji należy kontaktować się z numerem alarmowym 112. **(mad)**

Mama szuka pomocy dla dzieci w innowacyjnej terapii w Meksyku. Apeluje o wsparcie dla rodzeństwa z Pietrowic Wielkich

24-letnia Laura i 21-letni Dominik z Pietrowic Wielkich to rodzeństwo z autyzmem, które nie mówi. Dominik dodatkowo cierpi na lekooporną epilepsję. Ich mama zwraca się teraz o pomoc, aby umożliwić dzieciom udział w innowacyjnej terapii neurocytotronowej w Meksyku, która może poprawić ich funkcjonowanie i jakość życia. O pomoc apeluje w serwisie siepomaga.pl, celem zbiórki jest 265 958 zł.

– Każdego dnia patrzę na moje dzieci i wiem jedno: zrobiłabym dla nich wszystko. Oddałabym im własne zdrowie, własne życie, gdyby to mogło sprawić, że przestaną cierpieć. Laura i Dominik są zależni ode mnie. A ja każdego dnia walczę o to, by ich świat był choć trochę lepszy – podkreśla mieszkanka Pietrowic Wielkich.

Rodzeństwo każdego dnia mierzy się z ograniczeniami wynikającymi z autyzmu. Dodatkowo Dominik od ośmiu lat choruje na lekooporną epilepsję. Leczenie farmakologiczne nie przynosi poprawy. Każdy napad powoduje kolejne uszkodzenia mózgu. Ich matka przyznaje, że straciła nadzieję, że stan jej dzieci może się poprawić, że może zrobić dla nich coś więcej. Ale – jak dodaje – nadzieja odzywa.

Jak można pomóc? Szczegóły zbiórki dostępne są na stronie: www.siepomaga.pl/laura-i-dominik



Codzienne życie Dominika i Laury to walka z chorobą i ograniczeniami. Teraz pojawiła się szansa na poprawę – ich mama apeluje o pomoc finansową

Podkreśla, że terapia neurocytotronowa daje dzieciom szansę na poprawę funkcjonowania. To metoda opracowana przez międzynarodowy zespół ekspertów. Działa na poziomie komórkowym, regenerując uszkodzone neurony i wspomagając odbudowę połączeń nerwowych. Rodzeństwo zostało zakwalifikowane do terapii w klinice w Monterrey w Meksyku. Koszty terapii, podróży i pobytu w Meksyku są wysokie. Wynoszą 70 tysięcy dolarów, czyli około 260 tysięcy złotych. Mama dzieci zwraca się z apelem o pomoc. – Każda wpłacona złotówka ma znaczenie – apeluje w serwisie siepomaga.pl. **(mad)**

eprasa.pl d29c956066

Kto zapłaci za Lipową? Gmina i spółdzielnia spierają się o drogę w Makowie

Ulica Lipowa w Makowie w centrum uwagi. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna domaga się od gminy Pietrowice Wielkie niemal 32 tys. zł za „bezumowne korzystanie" z drogi, z której od lat korzystają mieszkańcy. Wójt zapowiada protest i deklaruje gotowość przejęcia ulicy za symboliczną złotówkę. Prezes spółdzielni zapewnia jednak, że dla mieszkańców nic się nie zmieni – droga pozostanie dostępna jak dotychczas, a kwestia dotyczy wyłącznie relacji między gminą a spółdzielnią i będzie rozstrzygana między nimi.

Ulica Lipowa w centrum uwagi

– Jesteśmy zaskoczeni – tak wójt gminy Pietrowice Wielkie Adam Wajda komentuje pismo, które wpłynęło do urzędu gminy. Dotyczy ono ulicy Lipowej w Makowie. Jej właściciel, Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna, wystąpił do gminy o blisko 32 tys. zł tytułem „bezumownego korzystania z nieruchomości". Chodzi o ślepą uliczkę stanowiącą dojazd do kilku posesji, z której korzystają głównie mieszkańcy mający tam swoje domy.

Informacja o wniosku spółdzielni o zapłatę wywołała wśród mieszkańców zaskoczenie i sprzeciw. – Drogi by nie było, gdyby nie my – przypominają mieszkańcy, odwołując się do czasów spółdzielczych, kiedy oni lub ich rodzice własnymi siłami w czynie społecznym doprowadzili do jej powstania. Gmina wykonała asfaltowanie drogi. Na sprawę zwraca uwagę również były prezes spółdzielni Teofil Halfar, który podkreśla, że Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna jest zwolniona z podatków. Jak zauważa wójt Wajda, sytuacja budzi dodatkowe niezrozumienie, ponieważ choć ulica Lipowa formalnie należy do RSP, spółdzielnia od lat korzysta z dróg gminnych bezpłatnie. – Tak było od zawsze – zaznacza wójt. – Jedni i drudzy korzystali z dróg w duchu dobra wspólnego – dodaje.

Wójt: będziemy protestować

Sprawa była omawiana 2 lutego podczas spotkania z mieszkańcami, na którym wójt przedstawił stan toczącego się postępowania. – Będziemy protestować – zapowiedział, jednocześnie zachęcając mieszkańców do rozmów z prezesem spółdzielni. – Tu potrzebna jest rozmowa – podkreślił. Wójt przyznał także, że gmina jest gotowa przejąć ulicę Lipową, jednak za symboliczną złotówkę. Samorząd deklaruje utrzymanie drogi, chodzi m.in. o jej ubezpieczenie, bieżące remonty oraz zimowe odśnieżanie.

Kwestia przejęcia drogi została poruszona także w piśmie, które gmina otrzymała od Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej. Dokument został skierowany do urzędu za pośrednictwem kancelarii prawnej. Wskazano w nim, że zajęcie działki przez gminę ma charakter trwały i faktyczny oraz obejmuje m.in. wykonanie i utrzymanie nawierzchni asfaltowej – „bez istnienia jakiegokolwiek tytułu prawnego uprawniającego gminę do korzystania z gruntu spółdzielni oraz bez zawarcia umowy, ustanowienia służebności bądź przeprowadzenia postępowania wywłaszczeniowego".

W piśmie podniesiono, że wniosek gminy o stwierdzenie nabycia działek na podstawie przepisów reformujących administrację publiczną nie został uwzględniony przez wojewodę, który wskazał – „oczywisty brak uprawnienia gminy do uwłaszczenia w trybie przepisu". Jak dodano, „próby odwołania się od tej decyzji, podjęte ostatnio przez gminę, należy ocenić wyłącznie jako grę na czas i przeciągnięcie sprawy". W piśmie wskazano również, że gmina korzysta z nieruchomości „bez tytułu prawnego i pozostaje jej posiadaczem w złej wierze".

Wójt Adam Wajda przyznaje, że samorząd prowadzi postępowanie wywłaszczeniowe, chodzi, jak mówił mieszkańcom o kwestie porządkujące kwestię związaną z tą drogą. – Przepisy pozwalają, że to, co stanowiło drogę przed 1997 rokiem, jest przesłanką prawną i poprzez wniosek do wojewody może być przekazywane gminie. O tym RSP wiedziało, bo dokumenty do nich dotarły, sprawa się toczy, z mocy prawa – powiedział. Przyznał, że wojewoda nie uwzględnił wniosku gminy, zaznaczył jednak, że przed samorządem pozostaje pełna ścieżka odwoławcza, w tym Wojewódzki Sąd Administracyjny i Naczelny Sąd Administracyjny. – Tak jak prawo przykazuje, to jest w trakcie – mówił podczas spotkania z mieszkańcami.

Gmina odmawia płatności za drogę

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna wyliczyła, że za korzystanie z gruntu w ciągu ostatnich 10 lat gmina powinna zapłacić 15 tys. zł oraz 16 875 zł odsetek, co łącznie daje 31 875 zł. W piśmie zaznaczono, że w przypadku braku dobrowolnej zapłaty sprawa zostanie skierowana na drogę sądową, a dochodzona kwota może ulec zwiększeniu. Jednocześnie przypomniano, że nadal aktualna pozostaje możliwość wykupienia nieruchomości przez gminę.

Gmina w odpowiedzi na pismo RSP wskazała, że brak jest podstaw prawnych do zapłaty wynagrodzenia za działki w Makowie, ponieważ od lat należą one do kategorii dróg publicznych. Jak podkreślono, stosowne decyzje w tej sprawie podjęła Rada Gminy w Pietrowicach Wielkich w latach 2000 i 2002, a korzystanie z dróg publicznych ma charakter publicznoprawny i służy ogółowi użytkowników.

Z protokołu sesji rady z 2000 roku wynika, że nieruchomość stanowiąca drogę została przekazana gminie. – Co prawda brak jest szczegółowych informacji dotyczących formy prawnej tego przekazania, jednak należy domniemywać, iż skoro rada gminy skutecznie zaliczyła przedmiotową działkę do dróg gminnych, gmina legitymowała się odpowiednim tytułem prawnym do nieruchomości – napisano w odpowiedzi. Potwierdzenie znajduje się w oświadczeniu wójta z 26 kwietnia 2000 r., z którego wynikało, że gmina posiadała tytuł prawny do przedmiotowej nieruchomości.

Samorząd powołuje się przy tym na przepisy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych. – Drogi publiczne służą ogólnemu korzystaniu. Zaliczenie nieruchomości do kategorii dróg gminnych wyłącza możliwość traktowania korzystania z niej przez gminę jako korzystania bez tytułu prawnego – napisano.



Ulica Lipowa w Makowie to niewielka, ślepa uliczka w centrum wsi, będąca dojazdem do kilku posesji.

– W konsekwencji powyższych okoliczności nie sposób uznać, aby gmina Pietrowice Wielkie korzystała z przedmiotowej działki w sposób bezumowny. Przeciwnie – korzystanie to miało i ma charakter publicznoprawny, wynikający wprost z przepisów prawa oraz aktów prawa miejscowego – odpisano. Gmina argumentuje, że nie może być traktowana jak podmiot korzystający z drogi publicznej. Jak podkreśla, droga publiczna nie służy gminie jako instytucji, lecz wszystkim użytkownikom. Z tego powodu, według gminy, nie ma podstaw ani do zawierania umów regulujących korzystanie z drogi, ani do przypisywania jej bezumownego korzystania. – Żądanie zapłaty wynagrodzenia z tytułu bezumownego korzystania z nieruchomości stanowiącej drogę gminną należy uznać za bezzasadne – podkreślono.

Prezes: mieszkańcy nie mają się czego obawiać

W sprawie drogi kontaktujemy się z prezesem RSP, Tadeuszem Głogiewiczem. Zapewnia, że dla mieszkańców nic się nie zmieni – jak mówi, nadal będą korzystać z drogi na dotychczasowych zasadach. Podkreśla, że przekazał im to osobiście podczas spotkania i dodaje, że nie mają się czego obawiać, ponieważ sprawa dotyczy wyłącznie relacji między gminą a spółdzielnią i będzie rozstrzygana między nimi.

(mad)

eprasa.pl d29c956066

Wizyta wiceminister na ziemi głubczyckiej. Wspólnie z posłanką odwiedziła kombinat

– Wysokotowarowe rolnictwo u sąsiadów z Opolszczyzny ma swoje sukcesy, ale i swoje problemy – poinformowała posłanka Gabriela Lenartowicz po wizycie Małgorzaty Gromadzkiej, wiceminister rolnictwa, która była w powiecie głubczyckim. Pani poseł towarzyszyła tam Gromadzkiej.

Rozmowy o podziale gruntów KOWR-u

– Spotkałam się z Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Małgorzatą Gromadzką, która na zaproszenie opolskich posłów Koalicji Obywatelskiej odwiedziła sąsiedni powiat – relacjonuje G. Lenartowicz na swojej oficjalnej stronie internetowej. Na ziemi głubczyckiej wysokotowarowe rolnictwo i przedsiębiorczość tego sektora mają długoletnie tradycje, które są kontynuowane z powodzeniem. Lenartowicz wzięła udział w roboczym spotkaniu pani wiceminister z przedstawicielami lokalnych samorządów w głubczyckimi magistracie. – Rozmawialiśmy tam o podziałach gruntów rolnych zarządzanych przez KOWR, kwestiach związanych z ochroną produkcyjnej funkcji wsi, gospodarce wodno-ściekowej oraz inwestycjach infrastrukturalnych – poinformowała posłanka KO. Na spotkaniu samorządowcy głubczyccy poruszyli ważne kwestie wpływu ulg podatkowych w podatku rolnym na standing finansowy gmin. Rozmawialiśmy także o koncepcjach unowocześnienia kształtu tego podatku w taki sposób, by odpowiadał zmianom we współczesnym polskim rolnictwie.

– Gospodarowanie mieniem Skarbu Państwa, ziemią KOWR-u budzi szereg kontrowersji w województwie opolskim – powiedziała Radiu Opole wiceminister Gromadzka. – Podnoszone są też kwestie produkcyjne wsi. Kwestie, które są istotne z punktu widzenia rolników. Ale wieś to nie tylko rolnictwo, to również działania miękkie, społeczne, żłobki, przedszkola. Do tego też potrzebne jest otoczenie takich miast, miasteczek, jak między innymi Głubczyce, które również stanowią ośrodek dla ludzi z okalających terenów wiejskich w celu wizytowania, załatwiania różnych spraw, ale także jako ośrodka miejskiego. Więc rozmawiamy o wspólnej kooperacji o współpracy – mówiła w wywiadzie radiowym.

3700
krów mlecznych utrzymuje Kombinat

W gości u lidera

– Spotkanie w powiecie głubczyckim zakończyło się wizytą w Kombinacie Rolnym Kietrz, jednym z największych i najbardziej zaawansowanych technologicznie kompleksów rolnych w Polsce osiągającym rekordowe wyniki. Spółka, która rozpoczęła działalność jeszcze w 1961 roku, od tamtych czasów utrzymując pozycję lidera w produkcji rolnej – relacjonuje posłanka Lenartowicz.

Obecnie Kombinat Rolny Kietrz to spółka z o.o., należąca do Krajowej Grupy Spożywczej S.A. Zarządza ona imponującym areałem 8500 ha na wymagającym terenie Bramy Morawskiej. Na jego polach wysiewane są: pszenica ozima (3500 ha), rzepak (700 ha), kukurydza (2000 ha), soja i życice. Gospodarstwo utrzymuje również znaczący, bo liczący około 9000 sztuk inwentarz bydła, w tym około 3700 krów mlecznych, rozmieszczonych w czterech lokalizacjach: w Pilszczu, Krotoszynie, Langowie i Baborowie. W skład struktury kombinatu wchodzi również Stadnina Koni Huculskich w Gładyszowie. – Złożona struktura produkcji tego gospodarstwa, obejmująca wspomniany sektor roślinny, jak i zwierzęcy, wymaga więc precyzyjnego planowania, efektywnego wykorzystania zasobów i ciągłego dostosowywania się do zmiennych warunków – podkreśla G. Lenartowicz. Jej zdaniem kluczem do sukcesu Kombinatu jest połączenie doświadczenia z nowoczesnymi technologiami. – Na czele załogi Kombinatu stoi prezes zarządu Mariusz Sikora. Prezes był naszym przewodnikiem po kombinacie zapoznając nas ze szczegółami tych technologii. Odwiedziliśmy nowoczesny obiekt obory w Krotoszynie. Grupie towarzyszył również członek zarządu spółki Piotr Paweł Kukuczka, z którym rozmawiałam o planowanych inwestycjach m.in. biometanowni. Z zarządem wymieniłam także poglądy na temat rządowego projektu ustawy o ochronie produkcyjnych funkcji wsi – poinformowała posłanka z Krzanowic.



Wiceminister rolnictwa Małgorzata Gromadzka gościła w Kombinacie Rolnym w Kietrzu. Towarzyszyła jej posłanka KO, Gabriela Lenartowicz. Kombinat pokazali im prezes Mariusz Sikora oraz członek zarządu Piotr Paweł Kukuczka

Lenartowicz zaprosiła Małgorzatę Gromadzką do odwiedzin Subregionu Zachodniego Województwa Śląskiego aby rolnicy i samorządowcy mogli podzielić się uwagami z ministerstwem dotyczącymi specyfiki gospodarki rolnej w naszym regionie.

(oprac. m)

TEKST SPONSOROWANY

Modernizacja kompostowni w pytaniach i odpowiedziach

1. Na czym polega modernizacja i jak będzie działać kompostownia po zmianach?

Modernizacja obejmuje budowę nowych obiektów, takich jak tunele kompostowania (bioreaktory), hermetyczna hala technologiczna oraz urządzenia do oczyszczania powietrza. Proces kompostowania będzie odbywał się w czterech zamkniętych tunelach. W warunkach kontrolowanych, gdzie będziemy mieli wpływ na cały proces kompostowania. Zużyte powietrze poprocesowe będzie oczyszczane w dwustopniowym procesie: najpierw powietrze zostanie skierowane na płuczkę, a następnie na biofiltr.

2. Czy modernizacja jest potrzebna?

Tak, modernizacja jest konieczna, aby dostosować kompostownię do coraz wyższych standardów technologicznych. Prowadzona przez Spółkę kompostownia na chwilę obecną spełnia wymagania najlepszych dostępnych technik (BAT), jednakże przetwarzanie odpadów jest dziedziną, w której poprzeczka norm i wymagań jest stale podnoszona.

Realizacja przedsięwzięcia w planowanym zakresie zapewni na długie lata możliwość bezpiecznego dla mieszkańców i środowiska przetwarzania bioodpadów powstających na terenie Raciborza. Dzięki hermetyzacji procesów i oczyszczaniu powietrza, kompostownia będzie bezpieczniejsza dla ludzi i środowiska.

3. Dlaczego zwiększa się moce przerobowe kompostowni?

W ramach modernizacji planowane jest zwiększenie mocy przerobowej kompostowni do wartości 8 tys. Mg/rok. Zwiększenie mocy przerobowej jest konieczne z kilku powodów:

Obecna moc przerobowa kompostowni jest niewystarczająca, aby zapewnić przetwarzanie wszystkich bioodpadów zbieranych w ciągu roku na terenie Raciborza.



Zdjęcie przedstawia wizualizację docelowej modernizacji kompostowni

Aby pozyskać preferencyjną pożyczkę lub dotację ze środków zewnętrznych na sfinansowanie modernizacji kompostowni, konieczne jest wykazanie wzrostu mocy przerobowej modernizowanej instalacji.

4. Czy modernizacja poprawi jakość powietrza?

Tak, modernizacja przyczyni się do poprawy jakości powietrza w bezpośrednim sąsiedztwie kompostowni. Pełna hermetyzacja procesów technologicznych oraz zastosowanie rozwiązań umożliwiających wyłapywanie i oczyszczanie gazów poprocesowych praktycznie wyeliminuje ewentualne uciążliwości zapachowe.

5. Czy realizacja modernizacji wpłynie na wzrost kosztów gminnego systemu gospodarki odpadami?

Zgodnie z opracowanym zbiorczym zestawieniem kosztów, planowaną modernizację kompostowni wyceniono na kwotę 12,4 mln zł. Z przeprowadzonych analiz wynika, że realizacja modernizacji nie przełoży się na zwiększenie opłat ponoszonych przez mieszkańców Raciborza. Wręcz przeciwnie – w perspektywie długoterminowej przyczyni się do spadku kosztów związanych z przetwarzaniem bioodpadów, dzięki stabilności i przewidywalności kosztów przetwarzania na miejscu, bez konieczności stosowania rozwiązań droższych, tj. transportowania i przetwarzania części zebranych bioodpadów poza Raciborzem.

6. Czy Spółka jest gotowa do modernizacji?

Tak, Spółka posiada wszystkie wymagane zgody i dokumentację, aby rozpocząć inwestycję. Spółka złożyła wniosek o dofinansowanie inwestycji i może uzyskać do 84% dofinansowanie ze środków unijnych.

Dodatkowa informacja:

Jeżeli jesteś zainteresowany poruszaną tu tematyką, a nie uzyskałeś wyczerpującej odpowiedzi na nurtujące Cię pytania lub chciałbyś dowiedzieć się czegoś więcej na ten temat, to wyślij do nas zgłoszenie lub zadzwoń podając swoje imię i nazwisko oraz dane kontaktowe, a zorganizujemy dla Ciebie spotkanie, podczas którego przedstawiciele Spółki odpowiedzą na Twoje pytania dotyczące planów modernizacyjnych Raciborskiej Kompostowni.

Podsumowanie

Modernizacja kompostowni w Raciborzu to kluczowy projekt, który zapewni:

- Hermetyzację procesów technologicznych,
- Oczyszczanie powietrza poprocesowego,
- Zwiększenie mocy przerobowej,
- Poprawę jakości powietrza,
- Stabilność kosztów przetwarzania bioodpadów.

Inwestycja przyniesie długoterminowe korzyści dla mieszkańców i środowiska.

Czekamy na Państwa zgłoszenia do 27 lutego 2026 r. na dres email: biuro@r3-raciborz.pl lub telefonicznie pod numerem 32 418 4074

eprasa.pl d29c956066

Przedszkole w Nędzy zostanie połączone z salką gimnastyczną

Przedszkole w Nędzy ma zostać połączone z salką gimnastyczną. – Dzięki temu dzieci będą mogły przechodzić na zajęcia do drugiego budynku bez ubierania kurtek i zmieniania obuwia – mówi wójt Leszek Pietrasz. Kiedy inwestycja mogłaby dojść do skutku? Na razie nie wiadomo. Sprawdzono jednak, że jej wykonanie jest możliwe.



Na zdjęciu salka w dniu oficjalnego otwarcia

Od 2020 roku przy przedszkolu w Nędzy stoi salka gimnastyczna, która powstała w miejscu placu zabaw. To budynek parterowy, częściowo podpiwniczony, o powierzchni zabudowy 145 m². Problem w tym, że dwa obiekty nie są ze sobą połączone, więc aby z niej skorzystać, należy przejść z jednego budynku do drugiego. Latem jest to mniejszy problem, zimą jednak bywa uciążliwe.

Jest pomysł, by oba obiekty połączyć, ale problem pojawia się w innym miejscu. Jak przypomina wójt Leszek Pietrasz, tylna część przedszkola jest wpisana do rejestru zabytków. W tej sprawie do gminy przyjechał Aleksander Polański z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Katowicach. Jakie ustalenia zapadły? – Podczas wizyty pan konserwator sfotografował cały obiekt, obejrzał pomieszczenia i stwierdził, że możliwe jest wykonanie łącznika między budynkami – nie obejmującego części wpisanej do rejestru zabytków, lecz łączącego nowszą część placówki. Dzięki temu dzieci będą mogły przejść na zajęcie do drugiego budynku bez konieczności ubierania się w kurtki i zmieniać obuwie – relacjonuje wójt.

Kiedy inwestycja mogłaby dojść do skutku? Tego nie wiadomo dokładnie. Jest jednak plan, jak ma to wyglądać. – Planowany łącznik będzie lekką, przeszkloną konstrukcją, zgodnie z zaleceniami konserwatora. Ma być wkomponowany w nową część budynku, bez ingerencji w zabytkową część – tłumaczy wójt, który o planach rozmawiał również z rodzicami przedszkolaków. – Pomysł połączenia budynków spotkał się z bardzo pozytywnym odbiorem rodziców podczas świątecznego spotkania w przedszkolu. Docenili tę inicjatywę jako praktyczne i bezpieczne rozwiązanie, które umożliwi dzieciom suchy i komfortowy dostęp między pomieszczeniami, bez konieczności wychodzenia na zewnątrz w niepogodę – mówi wójt.

W kontekście przedszkola zapowiadane są też zmiany, które mają nastąpić w tym roku. – W tym roku planujemy montaż instalacji OZE – wymiana źródła ciepła wraz z wymianą co. Planujemy przeprowadzić te prace w okresie wakacyjnej przerwy, aby nie przeszkadzać dzieciom w zajęciach i jednocześnie zapewnić im bezpieczeństwo – dodaje Leszek Pietrasz.

(mad)

Policyjne przetasowania w gminach

Po niemal 28 latach służby na emeryturę przeszła asp. szt. Agnieszka Bencal, wicekomendant komisariatu w Krzyżanowicach. Jej obowiązki przejął podkom. Jacek Wajda, dotychczasowy kierownik posterunku w Pietrowicach Wielkich. Z kolei jego miejsce objął st. asp. Paweł Malcharczyk.

Podczas spotkania w Urzędzie Gminy w Krzyżanowicach Komendant Powiatowy Policji w Raciborzu, mł. insp. Tomasz Hynek, podziękował asp. szt. Agnieszce Bencal za wieloletnią, sumienną służbę, profesjonalizm i oddanie, składając jej życzenia zdrowia i pomyślności w życiu osobistym. Gratulacje i powodzenia w nowych obowiązkach przekazał także podkom. Jackowi Wajdzie, a do podziękowań przyłączyli się przedstawiciele samorządu. W trakcie uroczystości głos zabrała również asp. szt. Bencal, dziękując wszystkim za lata współpracy i wsparcie. Podkom. Wajda zapewnił natomiast, że dołoży wszelkich starań, by rzetelnie wykonywać powierzone obowiązki i kontynuować działania na rzecz lokalnej społeczności.

W Pietrowicach Wielkich odbyło się także spotkanie związane ze zmianami kadrowymi w miejscowym posterunku. Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Raciborzu, mł. insp. Mirosław Mielańczyk, wręczył st. asp. Pawłowi Malcharczykowi rozkaz personalny powołujący go na stanowisko kierownika jednostki. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych gminy, w tym wójt Adam Wajda. **(d)**



10 lutego asp. szt. Agnieszka Bencal zakończyła pełnienie obowiązków wicekomendanta komisariatu w Krzyżanowicach i przeszła na emeryturę. Jej miejsce zajął podkom. Jacek Wajda, dotychczasowy kierownik posterunku w Pietrowicach Wielkich. *FOT. KPP RACIBÓRZ*



Nowemu kierownikowi objęcia stanowiska pogratulował m.in. wójt Pietrowic Wielkich Adam Wajda. Paweł Malcharczyk jest również aktywny społecznie – pełni funkcję sołtysa Grzegorzowic w gminie Rudnik.

Fundusz sołecki w gminie Nędza

Na co pójdą środki w 2026 r.?

– Uważam, że fundusz sołecki sprawdza się bardzo dobrze – ocenia wójt gminy Nędza Leszek Pietrasz. Instrument, który po latach został uruchomiony w gminie w ubiegłym roku, pozwala sołectwom planować i realizować własne zadania. Jakie inwestycje zaplanowano na ten rok?

Poprzednia wójt Nędzy, Anna Iskała, sprzeciwiała się funduszowi sołeckiemu, argumentując, że rozbija on środki, co uniemożliwia realizację większych inwestycji jednocześnie. Odmienne stanowisko prezentował jej następca, Leszek Pietrasz, który już w kampanii wyborczej zapowiadał przywrócenie funduszu. Decyzję w tej sprawie podjęła rada gminy poprzedniej kadencji – 27 lutego 2024 roku radni zdecydowali o jego wyodrębnieniu. Była to pierwsza taka uchwała od dziewięciu lat, a sam fundusz wrócił do Nędzy po dziesięcioletniej przerwie.

Wójt Leszek Pietrasz ocenia, że rozwiązanie się sprawdza. – Mieszkańcy są zadowoleni, a sołtysi i rady sołeckie wraz z mieszkańcami wiedzą, czego potrzebuje ich sołectwo i w tym kierunku składają propozycje i wnioski. To dobre rozwiązanie, bo to mieszkańcy decydują, na co przeznaczyć środki podczas spotkań sołeckich. Fundusz sołecki pozostanie – podkreśla.

Jakie inwestycje zaplanowały sołectwa w 2026 roku w ramach funduszu sołeckiego?

Sołectwo Babice planuje zakup lekkiej przyczepy towarowej burtowej, udzielenie dotacji dla Gminnego Centrum Kultury w Nędzy na prowadzenie zajęć fitness i pilates, doposażenie siłowni zewnętrznej oraz sołeckiego miejsca rekreacji, a także dofinansowanie grudniowego wydarzenia kulturalno-edukacyjnego „Mikołajki".

Sołectwo Zawada Książęca zamierza wyposażyć altanę wiejską w stoły i ławki, zakupić i zamontować monitoring, podłączyć prąd do altany wraz z wykonaniem instalacji elektrycznej, ustawić lampę hybrydową przy altanie oraz przeprowadzić malowanie i drobne naprawy ścian w sali OSP Zawada Książęca.

Sołectwo Łęg zaplanowało montaż solarnych lamp ulicznych z turbinami wiatrowymi oraz bieżące utrzymanie terenów zielonych.

Sołectwo Ciechowice przeznaczy środki na roboty brukarskie przy świetlicy wiejskiej oraz pielęgnację zieleni wokół budynku świetlicy.

Sołectwo Górki Śląskie planuje budowę ogólnodostępnej altany o powierzchni do 35 m², wymianę bramy wraz z furtką na terenie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Górkach Śląskich oraz montaż dwuramiennej latarni na parkingu OSP Górki Śląskie.

Sołectwo Szymocice chce zrealizować budowę garażu blaszanego, zakup traktorka do koszenia trawy wraz z pługiem, a także zakup paliwa, narzędzi i środków do utrzymania terenów zielonych.

Sołectwo Nędza zaplanowało utworzenie skweru wypoczynkowo-handlowego.

(mad)

eprasa.pl d29c956066

W Kuźni Raciborskiej wrze po doniesieniach medialnych. Czy naprawdę dojdzie do zmniejszenia liczby zatrzymań pociągów?

Spore zamieszanie wokół stacji kolejowej w Kuźni Raciborskiej, tym razem nie z powodu fatalnego stanu dawnego budynku dworca, lecz informacji o możliwym zmniejszeniu liczby pociągów PKP Intercity. – To byłaby fatalna informacja – mówią pasażerowie, którzy korzystają z przejazdów. Dla wielu stacja w Kuźni to wygodny punkt, gdzie można zostawić samochód i szybko wsiąść do pociągu. Wieści o ograniczeniu kursów wywołały falę komentarzy i pytań wśród mieszkańców regionu.



Na zdjęciu stacja kolejowa w Kuźni Raciborskiej

To szaleństwo – alarmują pasażerowie

Gdy portal rynek-kolejowy.pl opublikował informację, że PKP Intercity planuje ograniczyć liczbę postojów w Kuźni Raciborskiej, szybko pojawiły się reakcje osób, które korzystały z tej stacji w przeszłości. – To szaleństwo – mówi jeden z czytelników, który skontaktował się z Nowinami w sprawie zmian. Do naszej redakcji wpłynęło przy tym znacznie więcej sygnałów od pasażerów.

W artykule są cytaty biura prasowego PKP Intercity o planowanych zmianach. Z nich wynika, że przewoźnik rozważa rezygnację z części zatrzymań najdłuższych składów w Kuźni Raciborskiej, ponieważ perony są za krótkie i nie mieszczą całych pociągów. W publikacji pojawia się też zapowiedź wniosku o przesunięcie wskaźników zatrzymania lokomotywy o około 20 m, co ma ograniczyć problem wystawania wagonów poza krawędź peronu. Przewoźnik zaznacza przy tym, że występował do PKP PLK o wydłużenie peronów w Wodzisławiu Śląskim i Kuźni Raciborskiej – podaje portal rynek-kolejowy.pl.

IC: Nie przewidujemy zmniejszenia liczby pociągów

Nie ulegliśmy pokusie powielania zapowiedzi i skontaktowaliśmy się bezpośrednio z przewoźnikiem. Zadaliśmy szereg pytań do biura prasowego PKP Intercity, ale otrzymaliśmy lakoniczną odpowiedź. – W obowiązującym od grudnia rozkładzie nie wprowadzono żadnych zmian jeśli chodzi o siatkę połączeń PKP IC dla Kuźni Raciborskiej. W nadchodzącej korekcie (marcowej) również nie przewidujemy zmniejszenia liczby pociągów – odpowiedziała Anna Zakrzewska.

Przesłaliśmy kolejne zapytanie, w tym wprost o stanowisko spółki wobec publikacji portalu rynek-kolejowy.pl, ale nie otrzymaliśmy już odpowiedzi.

Zmniejszenie liczby pociągów narodowego przewoźnika byłoby fatalną informacją – mówią ci którzy korzystali z przystanku kolejowego w Kuźni Raciborskiej. Stacja znajduje się w dogodnym miejscu, gdzie można łatwo dojechać i zostawić samochód przed podróżą. Przykład? Rozmawiamy z panią Agatą, mieszkanką Świętochłowic, która zamiast wyruszyć z Katowic wybrała Kuźnię Raciborską. Powód jest prosty, w Kuźni mogła zostawić samochód na bezpłatnym parkingu. Podróżowała z malutkim synem, więc łatwo mogli podjechać wózkiem dziecięcym, zabrać walizki i przejść zaledwie kilkanaście metrów, zamiast pokonywać dłuższą trasę z dworca w Katowicach. – Godzina odjazdów w Kuźni Raciborskiej była odpowiednia, a bezpośrednie połączenia to dobre rozwiązanie, zwłaszcza w podróży z dzieckiem – mówi pani Agata. W jej przypadku celem była podróż do Gdańska.

W Kuźni Raciborskiej zatrzymuje się IC „Heweliusz" na trasie z Bielska-Białej Głównej do Gdyni Głównej i z powrotem, przy czym wyjeżdżając z Gdyni ostatnią stacją jest Rybnik, a do Żor kursuje zastępcza komunikacja autobusowa. Jest też IC „Artus" na podobnej trasie, który w drodze powrotnej kończy bieg w Bielsku-Białej. Dodatkowo stacja obsługuje IC „Skarbek" z Olsztyna Głównego do Raciborza i w odwrotnej trasie oraz IC „Halny" z Poznania Głównego do Zakopanego i z powrotem.

Burmistrz: Każde ograniczenie szkodzi

Niezrozumienie wobec ewentualnej decyzji o ograniczeniu liczby pociągów słychać także z kuźniańskiego magistratu. – Każde dodatkowe połączenie to plus dla regionu, a każde ograniczenie to minus. Tam, gdzie rolą samorządu jest lobbowanie i rozmowy, robimy to i będziemy robić – zapewnia burmistrz Kuźni Raciborskiej Wojciech Gdesz. Jak słyszymy w urzędzie, do magistratu nie wpłynęły żadne oficjalne informacje dotyczące zmian. Samorząd zna sprawę jedynie z przekazów medialnych.

Jednocześnie burmistrz zapowiada spotkanie urzędników z Kuźni Raciborskiej z przedstawicielami PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. Rozmowy mają dotyczyć planowanych zmian związanych z remontem przystanku kolejowego. – Chcemy, aby rozwiązania związane z planowaną modernizacją były jak najlepsze dla mieszkańców – wyjaśnia burmistrz. Przyznaje jednak, że rozmowy te nie są łatwe, nawiązując do potrzeby uporządkowania terenu przy dworcu, który lata świetności ma już za sobą.

Jak informuje właściciel obiektu, budynek dworca pozostaje wyłączony z użytkowania, jest zabezpieczony przed dostępem osób postronnych, oddzielony od części peronowej, a jego stan jest na bieżąco monitorowany. Z tą oceną nie zgadzają się mieszkańcy, którzy podkreślają, że działania powinny zostać podjęte szybciej, zanim dojdzie tam do tragedii. Zwracają uwagę, że w rejonie dworca gromadzi się młodzież i spędza tam czas, a kwestia bezpieczeństwa wciąż pozostaje otwarta.

Perony mają zostać wydłużone... choć wcześniej je skrócono

Jednocześnie zapowiadany jest remont samego przystanku kolejowego. Trudno więc zrozumieć ewentualną decyzję PKP Intercity tłumaczoną zbyt krótkimi peronami, zwłaszcza że planowane jest ich wydłużenie. Podczas ostatniego remontu perony zostały skrócone, co budzi pytania – po co je w ogóle skracano. Obecnie na stacji są dwa perony jednokrawędziowe o długości 120 metrów. Gdy pociąg jest za długi, pasażerowie muszą przechodzić przez inne wagony, aby dotrzeć do właściwego.

O tym, że przystanek w Kuźni Raciborskiej przejdzie kolejny remont, wiadomo co najmniej od kilku lat. W kwietniu zeszłego roku na łamach naszych mediów przypominaliśmy temat i zasięgaliśmy języka u PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., aby dowiedzieć się, jak sprawy się mają. Katarzyna Głowacka z zespołu prasowego PKP PLK informowała nas wówczas o pracach projektowych i zaplanowanych zmianach dla stacji w Kuźni Raciborskiej. – Zaprojektowano dłuższe, 200-metrowe perony. Kładka nad torami zostanie zastąpiona wygodnym i bezpiecznym przejściem podziemnym, wyposażonym w windy. Dojście do peronów będzie możliwe także od strony wiaduktu, wyznaczonym chodnikiem, gdzie komunikację ułatwią windy – przekazywała Katarzyna Głowacka. Już wtedy zapowiadała, że realizacja inwestycji na odcinku linii Kędzierzyn-Koźle – Chałupki mogłaby przypaść na lata 2027–2030, pod warunkiem zapewnienia finansowania.

(mad)

eprasa.pl d29c956066

Przetarg na bloki przy ul. Bema w Kuźni Raciborskiej unieważniono. Powód? ZBYT WYSOKIE OFERTY

Przetarg na budowę pięciu bloków przy ul. Bema w Kuźni Raciborskiej w ramach Społecznych Inicjatyw Mieszkaniowych (SIM) został unieważniony z powodu zbyt wysokich ofert – najtańsza przekroczyła budżet o ponad 1,4 mln zł. Jak sytuację komentuje burmistrz Wojciech Gdesz?

Oferty przekroczyły budżet, przetarg unieważniony

Kolejna przeszkoda w realizacji planu w Kuźni Raciborskiej. Przetarg na budowę pięciu bloków przy ul. Bema został unieważniony z powodu zbyt wysokich ofert. – Z tych też względów zamawiający dokonał unieważnienia postępowania bez badania i oceny złożonych ofert – wyjaśnia Renata Lemańska, prezes SIM Śląsk Południe.

Kontaktujemy się z burmistrzem Kuźni Raciborskiej, Wojciechem Gdeszem, pytając o komentarz. Wstrzymuje się od szerszych wypowiedzi, wskazując, że wszelkie informacje dotyczące przetargu udziela spółka, zgodnie z przepisami o zamówieniach publicznych. Dodaje jednak: – Według mnie inwestycja w żaden sposób nie jest zagrożona – podsumowuje burmistrz.

Na realizację zamówienia wpłynęło pięć ofert. Najtańszą złożyło Remar Budownictwo z Gołkowic Górnych – ponad 36,36 mln zł, a najdroższą konsorcjum Przedsiębiorstwo Budowlane Modula z Żywca i Meritum Grupa Budowlana z Krakowa – ponad 46,82 mln zł. SIM planował na inwestycję nieco ponad 34,94 mln zł, więc najtańsza oferta przekroczyła budżet o około 1,42 mln zł. W takiej sytuacji pozostają dwa wyjścia: unieważnienie przetargu i ogłoszenie nowego lub zwiększenie środków. Spółka zdecydowała się przetarg unieważnić.

Kuźnia Raciborska czeka na nowe bloki przy ul. Bema

Przypomnijmy, przedmiotem zamówienia było dostosowanie istniejącej dokumentacji projektowej i budowa pięciu bloków wielorodzinnych przy ul. Bema w Kuźni Raciborskiej. O tej inwestycji mówi się od lat. W międzyczasie zmieniły się zarówno założenia inwestycji, jak i struktura spółki.

W planie jest 88 mieszkań w pięciu budynkach, które mają powstać jednocześnie. Wszystkie budynki mają być wyposażone w windy, a część lokali ma być dostosowana do potrzeb osób z ograniczoną mobilnością. Każde mieszkanie ma mieć komórkę lokatorską i miejsce parkingowe, a technologia budowy ma być tradycyjna zamiast wcześniej planowanej modułowej. Mieszkania mają zostać oddane gotowe do zamieszkania, a najemcy mają je sami wyposażyć. Teren wokół bloków ma zostać odpowiednio zagospodarowany.

O zmianach w założeniach inwestycji pod koniec 2025 roku mówił nam burmistrz Wojciech Gdesz. – Najważniejsze zmiany dotyczą przede wszystkim warunków dostępności mieszkań dla przyszłych najemców. Obniżono wymagany poziom partycypacji finansowej z 30 do 15 procent (co w przypadku mieszkania o powierzchni 50 m² oznacza około 69 tys. zł, z możliwością rozłożenia tej kwoty na raty – przyp. red.), udało się również znacząco poprawić przyszłe stawki czynszowe, a także – co istotne – wprowadzono możliwość dojścia do własności lokalu po 20 latach najmu. Wcześniej taka opcja w ogóle nie była przewidziana. **(mad)**



Kilka lat temu przedstawiono taką wizję budowy bloków w Kuźni Raciborskie

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl d29c956066



Katecheta Józef...

SIOSTRA DOLORES z klasztoru Annuntiata

Św. Józef ma odrębną urodę i miejsce w Kościele, jest patronem tych, których praca bywa zapomniana, trud niedoceniony, jest patronem każdego, bo pomaga odnaleźć w życiu utraconego i zagubionego Pana Jezusa.



Jest Partonem ludzi zapomnianych...

Józef – najskromniejszy święty, którego znam. W Ewangelii czasem piszą o nim po prostu – Cieśla, nie prorok, nie uczony w Piśmie, nie cudotwórca, ale jakiś cieśla..Słyszałam kiedyś rozmowę w pociągu, Właśnie wracamy ze zjazdu koleżeńskiego naszej dawnej szkoły. Ilu wybitnych uczniów wychowało to gniazdo. Ten został wielkim profesorem, tamten wybitnym lekarzem, ten jest biskupem, a tamten artystą, a reszta...Pozostali to tylko mali pracownicy, którzy niewiele znaczą. Można by powiedzieć językiem Ewangelii – jacyś cieśle…

Ten, kto w oczach świata mógłby wydawać się niepozornym cieślą, w oczach Boga może być świętym. Dla Boga nie jest istotne to, czy ktoś mieszka w wielkiej stolicy i ma ważne stanowisko, czy żyje na prowincji i ma maleńką posadę, czy pisze wielką pracę naukową, czy zamiata ulice, czy adoruje i modli się.

Dla Boga najważniejszą sprawą jest to, w co ten ktoś jest zakorzeniony, w jakiej intencji kocha, modli się, cierpi. Może być bardzo małym nienazwanym pracownikiem i spełniać swoje powołanie – być blisko Boga.

Nie obawiajmy się być w oczach ludzkich niepotrzebnymi cieślami. Mamy być świętymi w oczach Boga. Pogardzany przez ludzi cieśla po latach może stać się dla innych źródłem światła i pomocą, tak jak św. Józef.

Katecheta Józef

Pamiętam wydarzenie w Afryce, które bardzo zmieniło moje życie. W pewną niedzielę było pożegnanie jednego z najstarszych Katechetów. Wszystkie małe wspólnoty przygotowały prezenty, śpiewy, przemowy. Każdy jakoś chciał podarować kawałek swego serca jednemu z pierwszych katolików w naszym regionie Venda. Już od wczesnego ranka nasz główny Kościół całkowicie się zapełnił. Tylu ludzi jeszcze w nim nie było. Nasz katecheta Józef skończył właśnie 65 lat i nie czuje się na siłach by dalej kontynuować służbę. Dziennie na swoim motocyklu jeździł, daleko do wiosek i odwiedzał naszych katolików. Ludzie kochają go. To było widać po przepełnionym kościele, który od dziesiątek lat tylu ludzi nie widział. Sama msza św. , pełna śpiewów i tańców, trwała bardzo długo. Potem zaczęły się przemówienia, których było wiele. Pierwszy był wódz naszych wiosek, poważny człowiek, przed kim jeszcze teraz na twarz padają. Potem dyrektorzy szkół, nasze babcie, księża siostry, dzieci – w sumie wielu chciało powiedzieć coś szczególnego o służbie Józefa dla naszych ludzi. Każdy podkreślił jego wielką pokorę i dobro. Ludzie wiedzieli, że mogą na niego liczyć. Każdy chciał być blisko niego, każdego traktował jednakowo, z wielkim szacunkiem słuchał dziecka, wodza, kobiety i mężczyzn. W towarzystwie Józefa każdy czuł się doceniony.

Na końcu powstał Józef i ukłonił się w stronę każdego – jako znak szacunku. Potem powiedział: „ Byłem waszym przewodnikiem przez ostatnie 45 lat. Wielu katolików odeszło z naszego Kościoła, inni zostali. Znam ich po imieniu. Chciałem być dla WSZYSTKICH – ojcem i przyjacielem. Nie mam wielkich sukcesów, liczba katolików jest mała. Największym grzechem naszych czasów, to nawet nie morderstwa, bo to często ludzie popełniają pod wpływem emocji, ale to pycha i duma. To jest początkiem każdego błędu i pomyłki człowieka, każdego grzechu małego i wielkiego. Ludzie bardzo pewni siebie, którzy uważają, że zawsze mają rację, wiedzą wszystko najlepiej. Wtedy przede wszystkim błądzą i krzywdzą. To właśnie duma – jest początkiem wszystkich naszych problemów, wojen, kłótni. Każdy chce być najważniejszy. Pycha niszczy nasze wspólnoty, stwarza podziały i wprowadza kłamstwa i niezgodę. Pycha niszczy. Jedynym lekarstwem jest POKORA I DOBRO, bo człowiek pokorny potrafi słuchać, potrafi się przyznać , że nie wie czegoś że błądzi i że szuka. Chce być dla WSZYSTKICH. Tylko POKORA I DOBRO może zmienić nasz świat, kościół, nasze serca… tylko POKORA I DOBRO…!" powtórzył nasz katecheta w ostatnim swoim przemówieniu, po 45 latach służby człowiekowi i kościołowi.

Największym grzechem naszych czasów to nawet nie morderstwo ale pycha człowieka… która niszczy serca ludzkie, wspólnoty i rodziny. Józef mówił z doświadczenia swego życia i kościoła. Ten niepozorny człowiek, kochany przez wielu, nie mówił, o swoich sukcesach, tytułach naukowych, wielkich budowlach, bo ich nie było. Jedynym i chyba największym sukcesem to jego wierność i tysiące prostych ludzi, których w tym dniu nasz kościół nie pomieścił. Pierwszy raz w naszej małej historii. A wszystko dlatego, bo nasz katecheta wierzy w sens POKORY I DOBRA – w życiu i kościele. Za taką postawę dziękowały mu właśnie tłumy ludzi…

Może takiej Józefowej postawy potrzebujemy dzisiaj najbardziej...w szkole, w domu, w naszym Kościele…

REKLAMA

ostromed CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USGpacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia chorób płuc
lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

Poradnia geriatyczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

Gabinet psychologiczny
mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna
lek. Izabela Brandenburg – specjalista neurologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

Poradnia chirurgii dziecięcej
lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07, tel.kom. 539 149 649

Spirometria

Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz
www.ostromed.pl

eprasa.pl d29c956066

Biegnie szybciej niż większość dorosłych.

13-letnia Julia Cieślak z Jankowic zdobywa świat sportów przeszkodowych

Julia Cieślak wisi na drążku, ciało napięte jak struna, balansuje nad przeszkodą, a świat wokół niej zdaje się znikać. Każdy ruch jest wyważony, każdy skok przemyślany – tor przeszkód staje się jej światem, w którym liczą się siła, spryt i wytrzymałość. Ma 13 lat, pochodzi z Jankowic w gminie Kuźnia Raciborska i od sześciu lat trenuje OCR, czyli biegi z przeszkodami, które łączą sprawność, technikę i wytrzymałość. – Najważniejsze to dobrze się bawić i dać z siebie wszystko – mówi z entuzjazmem. Na co dzień Julia jest uczennicą Szkoły Podstawowej im. Jana III Sobieskiego w Rudach, ale w świecie OCR zdobywa medale w Polsce i za granicą. Już weszła w skład Reprezentacji Polski OCR100 i przygotowuje się do Mistrzostw Europy w hiszpańskim Irun w 2026 roku.



– Przed startem zawsze sobie mówię: Jestem przygotowana, skupiona i dam z siebie wszystko – mówi Julia. *FOT. ARCH. JULII CIEŚLAK*

Siła, technika, wytrwałość

Swoją przygodę ze sportem OCR rozpoczęła w wieku siedmiu lat w klubie Fit&more w Rybniku. – Pierwsze zajęcia były darmowe, aby można było spróbować i sprawdzić czy zajęcia się spodobają. Od samego początku byłam zaangażowana w treningi, na których były tory przeszkód, małpi gaj. Dla siedmiolatki to super przygoda i frajda, a każde pokonanie przeszkody dawało satysfakcję i budowało pewność siebie. Zero nudy, ciągle coś nowego, idealne dla dzieci energicznych i ciekawskich jak ja – wspomina Julia.

Choć wcześniej nie trenowała żadnej dyscypliny, równolegle zaczęła akrobatykę. – Działa jak świetna baza pod OCR. Szybko przełożyło się to na lepszą technikę i siłę na przeszkodach – tłumaczy. Dla Julii każdy element toru to wyzwanie, a każdy trening przybliża ją do kolejnych celów. Dziś Julia trenuje OCR i Ninja kilka razy w tygodniu w klubie Carbon Silesia w Katowicach. Każdy trening to mieszanka biegania, siły, koordynacji i techniki. – Dużo biegam, ćwiczę zwisy, podciąganie, przejścia po przeszkodach oraz elementy równoważni. Przed zawodami staram się wysypiać, żeby mieć energię na start. Najważniejsze dobrze się bawić i dać z siebie wszystko – opowiada.



Julia Cieślak w tym roku otrzymała Kuźniański Laur za osiągnięcia sportowe. Na zdjęciu z wiceburmistrz Sabiną Chroboczek-Wierzchowską i burmistrzem Wojciechem Gdeszem. *FOT. MAD/ NOWINY.PL*

Sport to pasja

Jej wyniki są imponujące. Na krajowym podwórku zdobyła Mistrzostwo Polski na dystansie OCR 100 w Sopocie, vice-mistrzostwo Polski OCR 400 m w kategorii Elite Kobiet oraz Mistrzostwo Polski Ninja 2025. Na arenie międzynarodowej zajęła 7. miejsce na dystansie 3 km podczas Mistrzostw Europy w Portugalii, 8. miejsce na dystansie 3 km i 10. miejsce na dystansie OCR 100 podczas Mistrzostw Świata w Szwecji w kategorii 10 – 15 lat. W sztafecie kobiecej na Mistrzostwach Europy Ninja w Krakowie zdobyła złoto, startując razem z koleżanką z Płocka. Została również powołana do Reprezentacji Polski OCR100, która weźmie udział w Mistrzostwach Europy OCR100 w hiszpańskim Irun w dniach 28 – 31 maja 2026 roku.



– Najważniejsze to dobrze się bawić i dać z siebie wszystko – motto młodej zawodniczki. *FOT. ARCH. JULII CIEŚLAK*

O powołaniu do Reprezentacji Polski Julia dowiedziała się z social mediów. Związek Sportów Przeszkodowych corocznie publikuje listę zawodników powołanych do Reprezentacji OCR100. – Uzyskałam powołanie, do którego trafiają najlepsi zawodnicy w swoich kategoriach, a kwalifikuje się tylko niewielka liczba zawodników. Towarzyszy mi ogromna radość i duma, motywacja, żeby dalej ciężko pracować i być lepszą, oraz ekscytacja, bo spełniam swoje sportowe marzenia – mówi Julia.

Przygotowanie mentalne to dla niej klucz do sukcesu. – Przed startem zawsze sobie mówię: Jestem przygotowana, skupiona i dam z siebie wszystko. Biegnę po swoje marzenia – podkreśla. Wyjazdy na zawody traktuje zarówno jako spełnienie marzeń, jak i cenną lekcję na przyszłość. – Nauka i doświadczenie są również bardzo cenne – dodaje. Treningi nie przesłaniają życia codziennego. – Dobrze zaplanowane można łączyć ze szkołą i życiem rodzinnym. Można pogodzić wszystkie obowiązki i znaleźć czas na wszystko – mówi Julia. Głównym wsparciem jest rodzina, dziadkowie, a wsparcie finansowe zapewnia także firma Elektropi Sp. z o.o., która pomogła jej wystartować na Mistrzostwach Europy w Portugalii.

Nigdy się nie poddawaj

Julii nie brakuje ambicji. Jej cele sięgają daleko – dalszy rozwój w OCR i Ninja, kolejne medale, reprezentowanie Polski w międzynarodowych zawodach i w przyszłości udział w igrzyskach olimpijskich, jeśli OCR stanie się dyscypliną olimpijską. Dla młodszych sportowców ma prostą, jasną radę: Nie bój się zacząć, ucz się krok po kroku. Najpierw zabawa, potem technika. Najważniejsze jest, żeby próbować i nie poddawać się. To jest sport dla każdego, a największą siłą jest wytrwałość. **(mad)**



13-letnia zawodniczka z Jankowic trenuje OCR od sześciu lat. *FOT. ARCH. JULII CIEŚLAK*

eprasa.pl d29c956066

Śląskie wspiera talenty sportowe w marszałkowskiej szkole sportowej. ZSOMS Racibórz uczy takich absolwentów jak Justyna Święty-Ersetic

20,4 mln zł to środki finansowe jakie samorząd Województwa Śląskiego przekazuje na funkcjonowanie Zespołu Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Raciborzu.

Zespół Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego im. Janusza Kusocińskiego w Raciborzu funkcjonuje od lat dzięki wsparciu z budżetu województwa.

W szkole podstawowej uczy się obecnie 303 uczniów, a w liceum ogólnokształcącym mistrzostwa sportowego 262 uczniów. W placówce funkcjonuje także internat, z którego korzysta obecnie 45 uczniów.

– Uczniowie wywodzą się



Justyna Święty-Ersetic, wielokrotna medalistka olimpijska, mistrzostw świata i Europy – absolwentka ZSOMS w Raciborzu, placówki marszałkowskiej

głównie z powiatów raciborskiego, wodzisławskiego, rybnickiego, nyskiego, kędzierzyńsko-kozielskiego oraz głubczyckiego. Atutem szkoły jest to, że wszystkie zajęcia sportowe i lekcje WF-u prowadzone są przez wykwalifikowanych nauczycieli oraz trenerów – mistrzów Polski i Europy – przekazuje Sławomir Gruszka – rzecznik prasowy, zastępca Dyrektora Kancelarii Zarządu Województwa Śląskiego

Gruszka podkreśla, że na finansowanie jednostki w 2025 roku składają się środki z dawnej subwencji oświatowej – 8,8 mln zł i z budżetu województwa śląskiego – 11,6 mln zł (łącznie 20,4 mln zł).

W 2024 roku rozkład finansowania był następujący: subwencja oświatowa – 8 mln zł i środki z budżetu województwa w wysokości – 9,6 mln zł (łącznie prawie 17,7 mln zł).

– Wśród najważniejszych dyscyplin sportowych w których rozwija się młodzież znajdują się: lekkoatletyka, pływanie, zapasy oraz piłka nożna. Jedną z najwybitniejszych absolwentek szkoły jest Justyna Święty-Ersetic, wielokrotna medalistka olimpijska, mistrzostw świata i Europy – podkreśla Sławomir Gruszka. **(red)**

Piłkarska wizyta na Zamku i w „ósemce”

Prezes Śląskiego Związku Piłki Nożnej Henryk Kula, w towarzystwie Prezesa Podokręgu Racibórz Śl.ZPN Andrzeja Starzyńskiego i członkini zarządu ŚZPN Małgorzaty Sędzimir-Pszowskiej, spotkał się w Raciborzu ze starostą raciborskim – Grzegorzem Swobodą oraz odwiedził Zespół Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Raciborzu.

Spotkanie ze starostą odbyło się na Zamku Piastowskim w Raciborzu. Rozmowy dotyczyły nawiązania w niedalekiej przyszłości bliższej współpracy oraz organizacji w tym obiekcie jubileuszu 80-lecia Podokręgu Racibórz Śl. ZPN, który odbędzie się 1 sierpnia 2026 roku. Będzie to okazja do wspólnego świętowania, odznaczenia wybitnych



Dyrektor ZSOMS, Marcin Kunicki gościł w hali sportowej prezesa ŚZPN, Henryka Kulę i szefa Podokręgu Racibórz, Andrzeja Starzyńskiego

postaci lokalnej piłki, wspomnień oraz integracji pokoleń.

Przedstawiciele Śląskiego Związku Piłki Nożnej odwiedzili także Zespół Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Raciborzu. Podjęło ich grono pedagogiczne w osobach: dyrektora Marcina Kunickiego i wicedyrektorek Magdaleny Barteli oraz Judyty Reisdorf. – Poruszono wiele tematów dotyczących rozwoju piłki nożnej. Rozmawiano o wsparciu dla młodych zawodników i zawodniczek, rozwoju lokalnej infrastruktury sportowej, organizacji wspólnych inicjatyw i wydarzeń piłkarskich – poinformował ŚZPN. **(red)**

REKLAMA



eprasa.pl d29c956066

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

MATRYMONIALNE

• Poznam Panią w średnim wieku do związku, może być z dzieckiem z zamieszkaniem. Tel. 667-808-029.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Opał, węgiel., eko-groszek Szybki transport, tel. 570-817-237.

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402.

• Firma sprzątająca - sprzątanie mieszkań, domów i biur. Usługi jednorazowe i cykliczne. Po remontach, mycie okien, pranie dywanów i tapicerki. Dokładnie i terminowo. Tel. 509-801-308.

USŁUGI REM.-BUD.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy, g.k., itp. Inst. wod. -kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, papy termozgrzewalne, ocieplanie dachów styropapą, solidnie, tanio, FV, Tel. 606-118-496.

• Remonty łazienek, malowanie, tapetowanie, gładzie. Remonty mieszkań. Malowanie i ocieplanie elewacji. Złota rączka, tel. 669-921-972.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, tel. 515-304-042.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, tel. 514-666-992.

• Ocieplanie domów. Malowanie elewacji. Profesjonalnie od 30 lat. Wystawiamy faktury. Pomagamy przy dofinansowaniu, tel. 724-056-954.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **20 zł**
- biznes – **20 zł**
- gastronomia – **20 zł**
- kredyty, pożyczki – **20 zł**
- nieruchomości – **20 zł**
- matrymonialne – **15 zł**
- nauka – **15 zł**
- różne – **15 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca – **20 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **20 zł**
- turystyka – **20 zł**
- noclegi – **20 zł**
- usługi rem.-bud.– **20 zł**
- usługi – **20 zł**
- wróżby – **20 zł**
- zdrowie – **20 zł**
- zwierzęta – **20 zł**

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl



nowiny RACIBORSKIE
Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Barbara Frydryk, 668 191 013, b.frydryk@nowiny.pl; Ewa Węgrzyn, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.
Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,
Redakcja techniczna: Agnieszka Subocz, a.subocz@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot
Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl d29c956066

Wyznanie dla narzeczonej i zaczarowana harmonijka.

Krzysztof Koziarski z pochwałami, ale poza ścisłym finałem The Voice Senior



Andrzej „Piasek" Piaseczny mówił Krzysztofowi Koziarskiemu: śpiewaj i graj jak najwięcej

Raciborzanin w The Voice Senior odczytał w sobotę 14 lutego list miłosny do swojej narzeczonej Alicji. Później zaśpiewał klasyczny przebój Judy Garland – Somewhere over the Rainbow. Akompaniował sobie harmonijką ustną, czym wzbudził podziw jurorów. – Zaczarował nas pan – powiedziała Majka Jeżowska.

W Walentynki program The Voice Senior wypełniły dedykowane bliskim listy, pisane przez uczestników. Krzysztof Koziarski adresował go do swojej narzeczonej Alicji.

List do Alicji

„Kiedy nasze drogi się skrzyżowały, znaliśmy się tylko z widzenia. Dwoje ludzi, którzy mijali się w codzienności, nie wiedząc, że los miał dla nich coś wyjątkowego.

Pamiętam ten moment w pubie, zwyczajna rozmowa, a jednak świat jakby zwolnił i zaczęło się coś, co dziś nazywam to spokojem serca.

Od tamtej pory przeszliśmy razem wiele pięknych chwil: spacery w parku Zamkowym, kiedy liście szumiały nam jak ciche przysięgi. Romantyczne kolacje przy świecach, twoje spojrzenia i twój uśmiech, które potrafią rozświetlić każdy dzień. Wspólne obiady, które gotujesz z sercem. Wiesz, że w twoim gotowaniu jest coś więcej niż smak? To miłość, którą karmi się dusza.

To co było kiedyś tylko marzeniem, dziś jest codziennością pełną wdzięczności. Alicjo, wiem, że życie nie co dzień jest bajką, ale wiem też, że przy tobie każda chwila ma sens.

W tobie znalazłem spokój, dom i czułość, której nie da się opisać słowami.

Dziękuję Ci za to, że jesteś. Dziękuję za to, że pozwalasz mi być sobą.

Jeśli to, co między nami jest częścią większego planu, to wiem, że wszechświat miał dla mnie piękny zamiar. Z całego serca kocham cię – twój Krzysztof."

Zjawisko, spektakl muzyczny

Po zaśpiewaniu Over the Rainbow – Judy Garland, Koziarski oddał się pod ocenę jurorów. – Poziom tej edycji jest bardzo wysoki, pięknie pan śpiewa te evergreeny – podkreśliła Alicja Majewską. Wskazała jednak na wyższość rywalki raciborzanina w rywalizacji o ścisły finał.

– Krzysztof, poczułam się jak w innym świecie. Gdzie ty tą harmonijkę wyciągnąłeś? Z rękawa! Dziś ty sam byłeś za tą tęczą, o której śpiewałeś. Zaczarował nas – zachwycona Majka Jeżowska była za awansem Koziarskiego.

Robert Janowski przyznał, że pan Krzysztof zaśpiewał jedną z najtrudniejszych piosenek świata. – Trzeba mieć wszystko, żeby ją zaśpiewać. To było wzruszające Krzysiu. Zrobiłeś zjawisko, przeżycie, kawałek spektaklu muzycznego – mimo takich pochwał Robert Janowski postawił na wokalistkę, z którą mierzył się raciborzanin.

– Oboje powinniście być w finale. Przepraszam, że zabrałem was oboje do mojej drużyny, bo gdybyście byli w innych, to tak by się stało. Krzysiu, dziękuję. Zaczarowałeś tą harmonijką. Zazdroszczę ci twojej barwy głosu. Śpiewaj i graj jak najwięcej – podsumował Andrzej Piaseczny, ale i on wybrał kobiecy głos w konkurencji o ścisły finał. Rywalka Krzysztofa Koziarskiego wygrała tegoroczną edycję The Voice Senior.

(oprac. m)

Z The Voice Senior do Urban Lab na koncert walentynkowy



Koncert walentynkowy w Urban Labie miał czteroosobowy skład – wystąpili uczestnicy The Voice Senior i raciborskie wokalistki

Znani z udziału w tegorocznej edycji show TVP2 The Voice of Senior – Małgorzata Piastowska i Krzysztof Koziarski zaprezentowali się raciborskiej publiczności w dworcowym Urban Labie. Towarzyszyły im Anna Pieron i Martyna Samek, inicjatorka wydarzenia. Przy tej okazji zbiórkę na rzecz osób w kryzysie bezdomności zorganizowali Raciborscy Wolontariusze.

Krzysztof Koziarski powiedział Nowinom, że popularność zdobyta w publicznej telewizji na razie przełożyła się na większą rozpoznawalność w warzywniaku i na razie nie wie, czy zaowocuje napiętym grafikiem koncertowym.

Cieszył się, że może zaprezentować szerszej publiczności utalentowane wokalistki z Raciborza – Marynę Samek i Annę Pieron z którymi organizował w Stacji Miejskiej raciborski The Voice of Music.

Koziarskiemu towarzyszyła Małgorzata Piastowska, która także wzięła udział w The Voice Senior 2026. Zapowiedziała, że nie mówi jeszcze ostatniego słowa, jeśli chodzi o ten program.

– Wzięłam udział dla samego uczestnictwa, zebrałam cenne doświadczenia. Emocje były ogromne, cztery odwrócone fotele przeszły moje najśmielsze marzenia. Może się jeszcze kiedyś zdecyduję spróbować ponownie choć dostać się do programu naprawdę nie jest łatwo. Eliminacje te, zanim trafi się na ekran są bardzo wymagające, staraja się tysiące osób – powiedziała wokalistka kochające klasykę polskiej muzyki rozrywkowej.

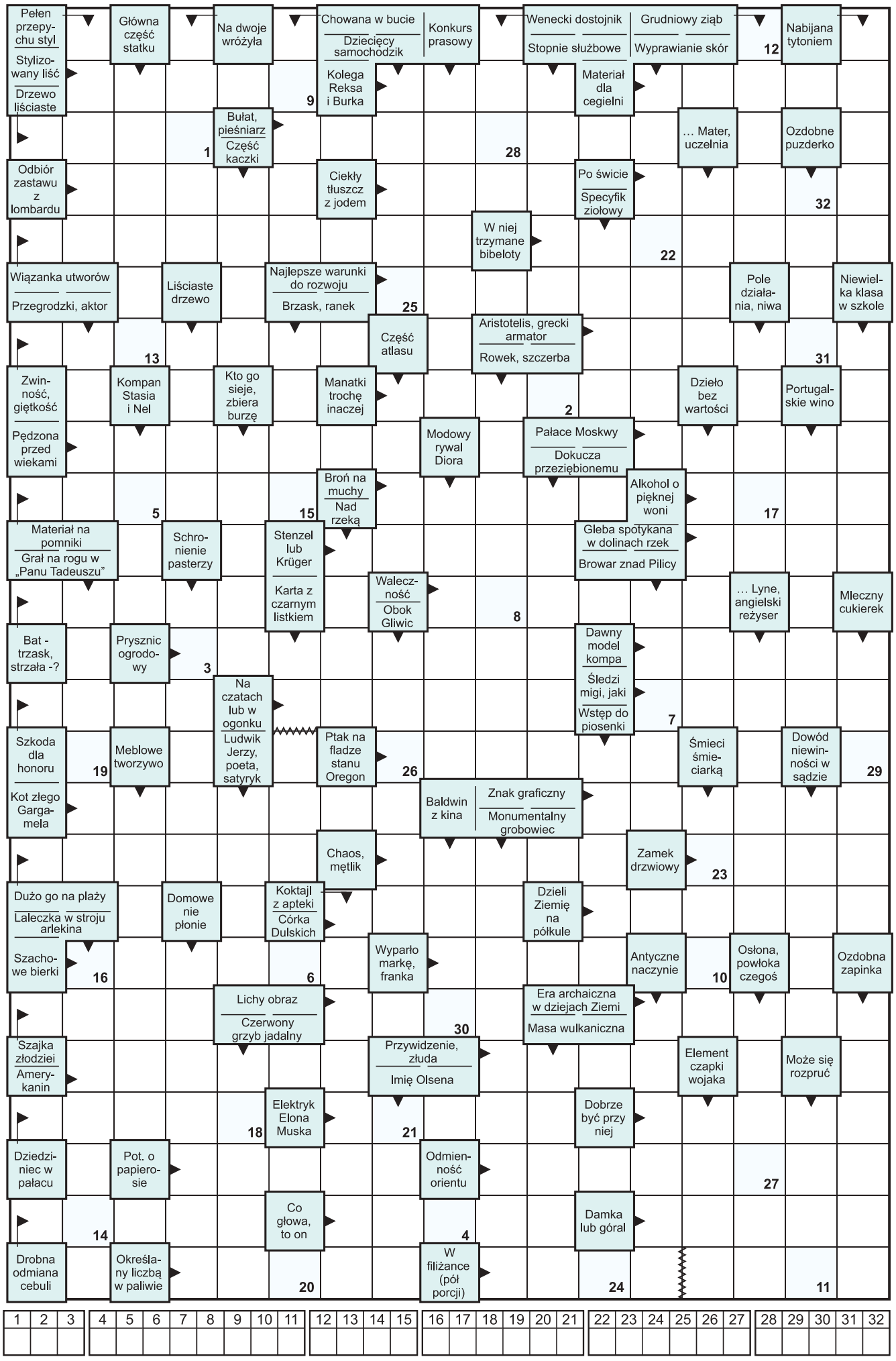
Walentynkowy koncert wypełniły miłosne przeboje polskie i zagraniczne. Całość otworzył Krzysztof Koziarski utworem Zbigniewa Wodeckiego którym ujął jurorów The Voice Senior.

Imprezę połączono z kwestą charytatywną w przerwie koncertu. Martyna Samek która zorganizowała występ Kosiarskiego z wokalistkami zapowiedziała, że dołoży starań, aby takie muzyczne spotkania się jeszcze pojawiły w Raciborzu. Najbliższa okazja nadarzy się w Dzień Kobiet.

Krzysztofa Koziarskiego pytaliśmy, czy widzi się na tegorocznych Dniach Raciborza. Zapewnił, że jeśli tylko otrzyma propozycję, to na pewno nie odmówi.

(ma.w)

eprasa.pl d29c956066



HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
W miłości będziesz trudniejszy niż zwykle, masz szczęście, że twoja druga połowa ma cierpliwość. Opamiętaj się. W pracy w skupieniu dasz z siebie wszystko, ale upragnionego sukcesu nie będzie.

BYK 21.04 – 20.05
Nareszcie porozumienie w związku, serdeczne rozmowy, twórcze dyskusje, dobre dni. Tak trzymaj! W pracy nic nowego, nie poddaj się rutynie, szukaj inspiracji, czegoś nowego, wprowadź zmiany.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Doigrałeś się, masz nad głową ciemne chmury. Zasłużyłeś, tłumacz się partnerowi tłumacz się ze wszystkiego, tylko nie kłam. Jak zawsze dużo pracy, obowiązków, upragnione wolne dni powoli się zbliżają.

RAK 22.06 – 22.07
W waszym związku brak romantyczności. Jesteście o krok od nudy, stagnacji. Zrób coś, bo uczucie całkiem wygaśnie. Pojawi się nowa oferta pracy. Rozważ ją. Nie podejmuj pochopnie decyzji. Najpierw skończ co zacząłeś. Trzeba zrzucić parę kilogramów.

LEW 23.07 – 22.08
Uważaj, nadchodzi wielkimi krokami zauroczenie, romans. Może zagrozić związkowi, a to tylko zauroczenie, chwilowe. Nie warto. Wprowadzone w tym roku zmiany przyniosą korzyści zawodowe, konieczne podniesienie kwalifikacji, nauka.

PANNA 23.08 – 22.09
Ogarnie cię fala namiętności, partner oszaleje na twoim punkcie. Bardzo dobre dni w waszym związku. Otrzymasz nowe zlecenie, ku zaskoczeniu i zazdrości kolegów. Daj z siebie wszystko, awans murowany. Wystrzegaj się strat, pilnuj portfela, uważaj na zakupach na kieszonkowców.

WAGA 23.09 – 22.10
Nie wspominaj przy partnerze swej dawnej miłości. To przykre. Pielęgnuj obecny związek. Bierzesz na siebie za dużo obowiązków, to już pracoholizm. Stanowczo za dużo wydajesz na siebie. Przystopuj, zrób prezent bliskiej osobie.

SKORPION 23.10 – 21.11
Awantura wisi na włosku. Porozmawiaj, trzeba podjąć ostateczną decyzję, tak nie da się żyć. Zbyt mocno angażujesz się w plotki zamiast w pracę. Nadrób zaległości, nie pouczaj innych.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Sytuacja bardzo napięta. Konieczne wprowadzenie zmian, więcej luzu bez kontroli. Zaufaj partnerowi. Nowe możliwości, realizacja planów zawodowych, dobry czas w pracy, bardzo twórczy, owocny.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Okaż swoim bliskim miłość, przywiązanie, troskę. Znajdź czas na rozmowę, przytul. Podołasz wyzwaniu, sprawdzisz się w nowym przedsięwzięciu, zyskasz zaufanie, poparcie szefa.

WODNIK 20.01 – 18.02
Bądź sobą w związku, nie czaruj, nie oszukuj. Zdobądź się na szczerość. Kochasz czy nie kochasz? Zdecyduj się. Pracujesz za czworo, a efektów nie widać. Udaj się na krótki urlop, przemyśl parę spraw zawodowych. Twój kręgosłup powinien zbadać specjalista.

RYBY 19.02 – 20.03
Zaniedbujesz związek przez ciągłą pracę. Poświęć więcej czasu związkowi, spraw niespodziankę. partner na to czeka. Dotrzymaj słowa, nie angażuj się tak bardzo w pracę. Twoja pozycja jest stabilna. Pewna.

opracowała Urszula • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

Kelner w restauracji podchodzi do konsumującego gościa:
– Przepraszam, ale czy mógłby Pan tę rybę, którą niedawno przyniosłem jeść nieco szybciej?
– Ale dlaczego? Dopiero mi ją Pan przyniósł!
– Sanepid mamy na zapleczu.

Mama pyta Jasia:
– Co dziś robiłeś na podwórku?
– Udawałem ptaka.
– A co robiłeś – śpiewałeś czy ćwierkałeś?
– Jadłem robaki.

Na sali sądowej:
– Czy oskarżony dawał świadkowi narkotyki?
– Nie dawałem!
– A żona oskarżonego dawała?
– A dalej mówimy o narkotykach?

– Tato przeczytać ci twój horoskop?
– Nie, dzięki. Nie wierzę w horoskopy.
– Ale dlaczego?
– Widzisz synu my Skorpiony jesteśmy z natury bardzo nieufne.

Ojciec obserwuje córkę, która wraca z randki.
– Masz oczko na prawej pończoszce.
– Wiem.
– Gdy wychodziłaś miałaś na lewej.

Wrócił syn z pracy w Anglii na swoją wieś. Zwraca się do niego ojciec:
– Idź rozrzuć gnój.
– What? – pyta syn.
– Łot krowy i łot konia – odpowiada ojciec.

– Wiesz, Stefan? Podobno warto dla zdrowia chodzić na bosaka.
– To szczera prawda! Za każdym razem gdy budzę się rano w butach, strasznie mnie boli głowa.

Jasio przynosi do domu torbę pełną jabłek. Mama pyta go:
– Skąd masz te jabłka?
Na to Jasiu:
– Od sąsiada.
– A on wie o tym? – pyta mama
– No pewnie, przecież mnie gonił!

eprasa.pl d29c956066